Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, środa 20 sierpnia 1952 r. — Nr 199 (1265)

Czou En-lai na przyjęciu u min. A. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje, że 18 sierpnia Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, przyjął Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - laia.

Na przyjęciu byli obecni ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen - tian, naczelnik Wydziału ZSRR i Krajów Europy Wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Siui Ii - sin, kierownik sekcji Wydziału ZSRR i krajów Europy Wschodniej MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Ma Lieh i kieronik pierwszego Wydziału Dalekowschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR N. Fedorenko.

Zlot żyje – Czyn trwa

Młodzież POM-u w Lubinie odpowiada na apel młodych robotników Parowozowni Toruń-Kluczyki

Wśród młodych traktorzystów i obsługi technicznej POM-u Lubin żywo dyskutowano nad apelem młodzieżowców PKP Kluczyki, który wzywał do podejmowania nowych zobowiązań dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wypełniania ślubowania zlotowego. W wyniku dyskusji postanowiono odpowiedzieć na apel nowymi zobowiązaniami.

POM Lubin spełnia ważne zadanie w powiecie lipnowskim. Obsługuje 15 spółdzielni produkcyjnych i kilkadziesiąt gospodarstw indywidualnych o łącznej powierzchni 2000 ha.

Nowe zobowiązania odnoszą się przede wszystkim do terminowego i 100 proc. wykonania podorywek. W powiecie lipnowskim wskutek opóźnienia się akcji żniwnej POM napotkał na trudności w planowym wykonaniu podorywek. Traktorzyści postanowili, że wykonają je w zaplanowanym terminie do 20 bm. w 100 proc.

Ważne zobowiązania podjęli oni w akcji omłotowej. Zamiast zaplanowanych 30 proc. omłotów postanowili omłócić 55 proc., co przyspieszy akcję omłotową, dając duże korzyści Państwu.

Nie pozostaje w tyle obsługa techniczna POM-u. Remont ciągników potrzebnych do kampanii jesienno-siewnej postanowiono skrócić o 2 dni a termin wyremontowania siewników zbożowych i kopaczek do ziemniaków skrócono o 5 dni.

Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie przodownika pracy uczestnika Zlotu warszawskiego Ryszarda Biernackiego. Młody ZMP-owiec, odznaczony srebrną odznaką Przodownika Pracy to chłopiec, który po skończonym niedawno kursie traktorzystów osiąga najlepsze wyniki w dużej grupie traktorzystów POM-u. Zaplanowany termin omłócenia w gromadzie Wolencin 200 ton zboża, skrócił on o 2 dni.

* * *

Na zebraniu w Zakładach Gazownictwa Okręgu Bydgoskiego zgromadziła się młodzież z kilku zakładów pracy: ze spółdzielni „Tkanina", Bydgoskich Zakładów Wapienno-Piaskowych, Spółdzielni Pracy „Zawór" i „Arged". Przyszli również zaproszeni przez młodych robotników koledzy z jednostki wojskowej. W czasie zebrania, któremu przewodniczył kapral Władysław Czerwonka młodzież podjęła nowe, poważne zobowiązania dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Młodzież Zakładów Gazownictwa zbuduje boisko sportowe. Czesław Jordan wyszkoli tokarza w ciągu jednego roku zamiast przewidzianych planem dwóch lat.

Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie ZMP-owców ze spółdzielni „Tkanina". Zobowiązali się oni ograniczyć ilość braków do 0,5 proc. Prawie cała ich produkcja — 99,5 proc. stanowić będą wyroby pierwszego gatunku. Młodzież ze Spółdzielni „Tkanina" wezwała do współzawodnictwa w walce o najwyższą jakość produkcji kolegów ze spółdzielni im. Małgorzaty Fornalskiej w Inowrocławiu.

Młodzi robotnicy Spółdzielni „Zawór" w Bydgoszczy zobowiązali się osiągnąć 10 procentowy wzrost wydajności pracy i polepszenie jakości produkowanych wyrobów. Do podjęcia podobnych zobowiązań wzywają kolegów ze Spółdzielni „Gryf" w Bydgoszczy.

Młodzież z tartaku nr 1 Rejonu Przemysłu Leśnego w Bydgoszczy również podjęła wiele zobowiązań. Przez zaoszczędzenie materiałów zamierza uzyskać 42.000 zł. Kilku młodych robotników zobowiązało się wysoko przekraczać swe normy. Kol. Draszkiewicz wykona 200 procent normy, kol. Zdrojewska 180, kol. Kaczmarek również 180 i kol. Wesołowski 150 proc. normy.

* * *

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych powiatu stargardzkiego w województwie szczecińskim pracuje brygada junaczek Służby Polsce. Dziewczęta pracujące w tej brygadzie pochodzące z Bydgoszczy i województwa bydgoskiego nadesłały do naszej Redakcji list. W liście tym junaczki piszą o swoich zobowiązaniach podjętych na cześć naszej nowej Konstytucji.

Dziewczęta przepracują 800 godzin niezależnie od swojej codziennej pracy, by w ten sposób przyśpieszyć ukończenie prac żniwno - omłotowych. Junaczki zorganizują zespół artystyczny, który w każdą niedzielę przez cały czas pobytu brygady występować będzie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR załogi robotnicze całego kraju wprowadzają nowe metody pracy

Wytyczne VII Plenum KC PZPR w sprawie wykorzystania rezerw produkcyjnych i upowszechnienia postępu technicznego zmobilizowały załogi fabryk do poszukiwania nowych, lepszych i wydajniejszych metod pracy, do systematycznego usprawniania procesów produkcyjnych w celu pełnego wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Po wytycznych VII Plenum w zakładach Dolnego Śląska zwiększyły się szeregi mistrzów szybkościowego skrawania metali. Korzystając z doświadczeń radzieckich stachanowców uzyskują oni doskonałe wyniki.

We Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych metodę szybkościową wprowadzono już na 21 obrabiarkach różnych typów. Świetne sukcesy osiąga frezer Michał Towarnicki, który skrawając staliwo z szybkością do 600 m/min. przy obrotach od 1.050 do 1.300 na minutę — wykonuje przeciętnie 250 proc. normy. Dobre wyniki uzyskuje tokarz Zbigniew Stryjski, który pracując na rewolwerowce toczy staliwo z szybkością 220 do 340 m/min.

Również w innych zakładach zaznaczył się w ostatnim okresie rozwój ruchu szybkościowego skrawania. M. in. w Pafawagu przeciętna szybkość skrawania wzrosła przy żeliwie ze 180 do 250 m/min., a przy staliwie do 250 m/min. W Fabryce Urządzeń Przemysłowych przeciętna szybkość skrawania wynosi przy staliwie 280 m/min.

Szybkościowe skrawanie wprowadza się obecnie w Fabryce Maszyn Papierniczych w Cieplicach oraz w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Kłodzku.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego postanowili rozszerzyć stosowanie metody Korabielnikowej. M. in. w Dolnośląskich Zakładach im. F. Dzierżyńskiego, do kompleksowego oszczędzania przystąpiło 300 robotników z 5 działów produkcyjnych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Załoga Toruńskiej Fabryki Wodomierzy zdobyła sztandar przechodni Centralnego Zarządu PN i PM

Ofiarna załoga Toruńskiej Fabryki Wodomierzy zdobyła sztandar przechodni Centralnego Zarządu Przemysłu Narzędzi i Przyrządów Mierniczych za osiągnięcia na odcinku produkcyjnym. Sukces ten osiągnęli robotnicy dzięki współzawodnictwu, które objęło całą załogę produkcyjną.

W pierwszym kwartale br. załoga osiągnęła II miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym. Po wprowadzeniu metody pracy Żandarowej i Kowalowa i spopularyzowaniu jej wśród robotników osiągnięto jeszcze lepsze wyniki, zdobywając I miejsce i tym samym sztandar przechodni.

Czołowe miejsca we współzawodnictwie zajęli młodzieżowcy jak Roman Siałkowski, wyrabiający 272 proc. normy, Zbigniew Woźniewski — 196 proc. normy, Stefania Baszczyńska — 200 proc. normy oraz przodownicy pracy Małkowska — 270 proc. normy i Machajewski — 319 proc. normy.

Załoga zebrana na masówce wezwała do szlachetnego współzawodnictwa wszystkie zakłady na terenie Polski podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Narzędzi i Przyrządów Mierniczych.

Współzawodniczyć będą ze sobą załogi na odcinku obniżenia kosztów własnych, zwiększenia wydajności pracy, przekroczenia planów produkcyjnych, wykonania planów w asortymencie, wzmożenia walki o jakość produkcji i zmniejszenia kosztów własnych, zwiększenia procentu robót normowanych, zwiększenia udziału kobiet w produkcji i zmniejszenia procentu godzin nieusprawiedliwionych.

Podjęcie współzawodnictwa we wszystkich tych kierunkach — czytamy w uchwalonej rezolucji — przyczyni się do szybszego wykonania planu trzeciego roku wielkiego Planu 6-letniego i do utrwalenia pokoju na świecie.

Nowy ambasador Chin Ludowych w Polsce

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej mianował Tseng Jung-czuana ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tseng Jung-czuan był radcą w randze ministra pełnomocnego przy ambasadzie chińskiej w Związku Radzieckim.

Dotychczasowy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Peng Ming-chih został powołany na nowe stanowisko.

Przodownicy wsi pomorskiej

Średniorolny chłop Feliks Kaczmarek z gromady Sukowy, gm. Kruszwica pow. Inowrocław wykonał z 750 kg nad wyżką swój roczny plan sprzedaży zboża Państwu.

Żniwa ukończył jako pierwszy w gromadzie, a później pomagał innym.

Wszystkie swe obowiązki wypełnia sumiennie I i II ratę podatku gruntowego zapłacił przed terminem. Wzorowo również wywiązuje się z obowiązku dostawy mleka i żywca.

Feliks Kaczmarek przed wojną pracował u obszarnika. Władzy ludowej zawdzięcza, że może dziś pracować na własnej ziemi, że jego 9 dzieci ma stałą pracę i zajmuje odpowiedzialne stanowiska.



FELIKS KACZMAREK
średniorolny chłop z gromady Sukowy, pow. Inowrocław.
Foto „Gazeta" — L. Staniszewski.

A to co mówi Kaczmarek o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ordynacji wyborczej:

— Kiedy przed wojną panowie uchwalali konstytucję, to myśleli, że chłop jest taki głupi i nie zrozumie, co ona oznacza. Rozumieliśmy dobrze, te kłamstwa pisane złotymi literami, bo na własnym grzbiecie odczuliśmy, że konstytucje tamte dawały dużo, ale nie nam, tylko bogaczom i obszarnikom.

Pamiętam przedwojenne wybory, bo mam 68 lat. Kiedy zarządzono głosowanie, to głosowaliśmy, ale nie wiedzieliśmy na kogo, a jeśli wiedział kto, to musiał głosować, jak mu kazał pan, bo inaczej wyrzucił go z pracy.

Kiedy przeczytałem w gazecie o naszej Konstytucji postanowiłem sobie, że będę jeszcze lepiej, niż dotąd pracował dla Polski Ludowej i wywiązywał się ze swych obowiązków tak, aby być przykładem dla swojej gromady.

Wspaniały sukces Wrzesińskiego w I etapie Wyścigu Dookoła Polski

Zespołowo prowadzi Gwardia

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Gazety")

Zanim barwny korowód 86 kolarzy ruszył na start do I etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski, licznie zgromadzeni warszawiacy przywitali na Placu Konstytucji 18 uczestników raidu dookoła Polski z Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie, którzy przebyli 2000 km. realizując swe zobowiązanie dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i Konstytucji. Młodzi kolarze odwiedzili między innymi **Radom, Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań i Gdańsk** wszędzie propagując Zlot. Przepracowali oni poza tym 600 roboczo-godzin w PGR-ach.

Po złożeniu meldunku przez kierownika ekipy MDK — **Kifera** przedstawicielowi Zarządu Głównego ZMP. — **Renkemu**, uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski ruszyli na start ostry, który nastąpił przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nieustannie rośnie największa na świecie elektrownia wodna na Wołdze

MOSKWA (PAP). Nowymi osiągnięciami witają budowniczowie największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa II rocznicę opublikowania uchwały Rządu Radzieckiego w sprawie budowy tego gigantycznego obiektu.

Brygady pracujące na prawym brzegu Wołgi, które prowadzą wykopy pod fundamenty przyszłej elektrowni, wykonały przedterminowo sierpniowy plan prac budowlano-montażowych i ziemnych. Przedterminowo wykonano również zadania planu budowy osiedli mieszkaniowych i fabryk pomocniczych. Również na lewym brzegu rzeki osiągnięto szereg sukcesów przy budowie zapory i śluz przepustowych dla statków. W tych dniach 102 budowniczych „Kujbyszewhydrostroju" zdobyło zaszczytny tytuł — przodowników pracy.

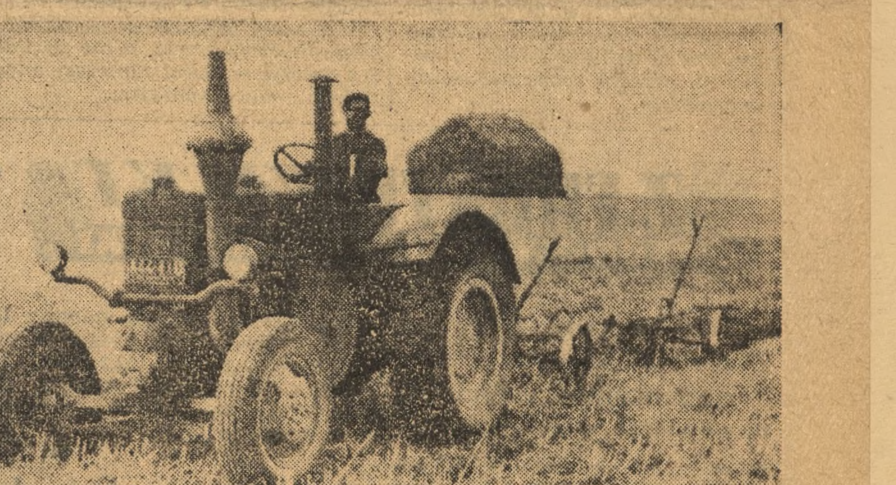
Z przebiegu VI Tygodnia Lotnictwa

Realizując hasło „VI Tygodnia Lotnictwa" — „lotnictwo polskie służy sprawie pokoju, służy masom pracującym miast i wsi" — młodzi piloci sportowi wraz z młodzieżą ZMP organizują liczne akademie, prelekcje oraz spotkania, podczas których zapoznają oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego Lotnictwa Wojskowego, wychowanego na wspaniałych wzorach Stalinowskich Sokołów.

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego

Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Edwarda Demidowskiego dotychczasowego dyrektora departamentu produkcji w tym ministerstwie.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI



Sprawnie przebiegają podorywki w PGR Cerekwica, pow. Żnin. Traktorzysta Kazimierz Siódmiak z pomocnikiem Stanisławem Brzezińskim w ciągu 2,5 dnia dokonali podorywki na 18 ha. Obydwaj wypracowali na „Ursusie" 2.500 godzin bez żadnego remontu.
NA ZDJĘCIU: Traktorzysta Kazimierz Siódmiak przeprowadza podorywkę na polach PGR.
Foto „Gazeta".

Gromady Makowiska i Plątnowo wykonały roczny plan skupu zboża

Chłopi pracujący gromad Makowiska i Plątnowo gm. Solec Kujawski pow. Bydgoszcz wykonali roczny plan skupu zboża. Gromada Makowiska dostarczyła do punktu skupu 7.243 kg. zboża. Na wyróżnienie zasługuje małorolny chłop Piotr Grzelak, który najlepiej wywiązał się ze swego obowiązku wobec Państwa.

W gromadzie Plątnowo wyróżnił się małorolny chłop Woźnia.

Przykład chłopów z Makowiska i Plątnowa winien pobudzić pozostałe gromady gminy Solec Kujawski do pójścia w ich ślady.

Chłopi z Witoszyna wykonali sierpniowy plan sprzedaży zboża w 159 proc.

Gromada Witoszyn Nowy, pow. Lipno wykonała plan skupu zboża za miesiąc sierpień w 159 proc.

Jako pierwszy wywiązał się małorolny chłop Zdzisław Jakubowski dostarczając zboże ponad plan.

E. Suchowski

Gmina Starogród z nadwyżką realizuje plany

Gmina Starogród, pow. Chełmno w miesiącu lipcu w 240 proc. wywiązała się z planowego skupu zboża. Jako pierwszy w tej gminie zboże dostarczył do punktu skupu Rolniczy Zespół Spółdzielczy z Kokocka, sprzedając Państwu 2.000 kg jęczmienia ozimego i 5.245 kg żyta. Za jego przykładem poszedł RZS Brzozowo, odstawiając 22 tony selekcyjnego żyta siewnego oraz 13 ton rzepaku ozimego.

Do przekroczenia planu lipcowego w gminie w dużej mierze przyczyniła się Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza Kaudus, która dostarczyła do punktu skupu 7,5 tony rzepaku ozimego, 6,3 tony jęczmienia ozimego i 30 ton żyta.

Z przebiegu planowego skupu zboża w powiecie chełmińskim wynika, że dotąd członkowie spółdzielni produkcyjnych sprzedali Państwu przeszło 86 ton zboża. Chłopi indywidualni odstawili 15 ton żyta i 20 ton jęczmienia, a wstrzymują się wyraźnie kułacy.

Pożądane jest, aby Prez. GRN w Starogrodzie zwróciło uwagę na kułaków, którzy opornie podchodzą do realizacji zobowiązań, próbując cały ciężar przerzucić na małorolnych i średniorolnych chłopów. Wynika to z wykonania planu za lipiec.

Ponadto Gminna Spółdzielnia posiada zbyt szczupłe magazyny i dlatego PZZ w Chełmnie, powinny sprawniej wydawać dyspozycje w celu ich opróżnienia.

Ł. Frąckowiak

Bierzcie przykład z Jana Kaczmarskiego

Do dnia 13 bm. nie dostarczyło ani jednego kilograma zboża w grom. Zelgno 41 gospodarzy, w Dziemionach 47, w Bocieniu 8. Gospodarze ci winni wziąć przykład z małorolnego chłopa Jana Kaczmarskiego z Zajączkowa, który wykonał już w 100 proc. plan dostawy zboża.

A. W.

(Ciąg dalszy na str. 2)

DLACZEGO dumny jestem Z PRAWA GŁOSU

— Byłem głęboko wzruszony, gdy w Radzie Państwa na Zlocie warszawskim wręczono mi Brązowy Krzyż Zasługi.

— Reprezentowałem na Zlocie młodzież Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych, która ofiarnym wysiłkiem wywalczyła to, iż zakłady te stały się przodujące w Polsce i zdobyły sztandar przechodni za zwycięstwo we współzawodnictwie — że powiedział o nich Towarzysz Bolesław Bierut w swoim przemówieniu na VII Plenum KC, że dzięki ofiarności i walce załoga osiągnęła wspaniałe sukcesy i stała się wzorem dla innych załóg fabrycznych.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje nam prawa, z których korzystamy w całej pełni. Żywym przykładem troski Ojczyzny i Partii o młodzież sam jestem.

Zdobyłem odznakę Przodownika Pracy. Wręczono mi na Zlocie Brązowy Krzyż Zasługi. Polsce Ludowej zawdzięczam, że jako brygadzista i kierownik brygady młodzieżowej „Młoda Gwardia" mogłem przyczynić się do zwycięstwa produkcyjnego Toruńskich Zakładów Fosforowych. Brygada mechaniczno-remontowa wyrabiająca przeciętnie do 200 proc. normy stawała ofiarnie wszędzie tam, gdzie były trudności i przeszkody. Myśmy to, stosując metody radzieckie, polegające na wymianie agregatów w ruchu, nie przerywali produkcji podczas zmiany urządzeń. Dzięki temu plany nasze były wykonywane i przekraczane.

Koledzy moi, Tadeusz Kulczyński, Czesław Angowski, koleżanki, które były na Zlocie, Lewandowska i Maklakiewicz — wszyscy oni są dumni z tego, że mogą pracować dla umocnienia potęgi naszej Ojczyzny i że będą mogli zamanifestować swoją miłość do Polski przez oddanie głosu w nadchodzących wyborach.

Złożyłem ślubowanie na Zlocie na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zobowiązuję się do jeszcze bardziej wytężonych wysiłków w walce o plan. Dumny jestem z tego, że ordynacja wyborcza gwarantuje mi prawo wybierania do Sejmu. Będę uświadamiał młodzież o znaczeniu Konstytucji i omawiał z kolegami ordynację wyborczą.

My, młodzież robotnicza, wspólnie z całym narodem, z masami pracującymi zamanifestujemy w nadchodzących wyborach naszą miłość i wdzięczność dla Ojczyzny i Towarzysza Bolesława Bieruta, naszego wielkiego Przyjaciela i Opiekuna.

Jan Waszak

delegat na Zlot — brygadzista Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych odznaczony odznaką Przodownika Pracy i Brązowym Krzyżem Zasługi

Ze świata

* Przeszło 50 tysięcy hektarów ziemi zagospodarowano w kołchozach zachodnich obwodów Białorusi w rezultacie prac melioracyjnych. Kołchoźnicy zebrali już na tych ziemiach bogate zbiory owsa, jęczmienia, buraków cukrowych itd.

* PEKIN. Komitet Narodowy Zjednoczonego Frontu Narodowego Vietnamu (Lienviet) ogłosił hasła z okazji VII rocznicy Rewolucji Sierpniowej we Vietnamie i utworzenia Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

* PARYŻ. 50 mieszkańców Tulonu zostało wezwanych 18 bm. przez policję w związku z podpisaniem przez nich petycji, żądając zwolnienia 12 aresztowanych pod zarzutem spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Wezwanym zadawano w czasie przesłuchania w komisariacie policji jedno tylko pytanie: „Dlaczego żądacie zwolnienia aresztowanych komunistów"?

* BUKARESZT. Na trasie Kanału Dunaj—Morze Czarne nastąpiło uroczyste uruchomienie potężnej elektrowni cieplnej „Ovidiu-2" — drugiej ciepłowni zbudowanej w Rumunii w latach władzy ludowej. Elektrownię tę budowała rumuńska młodzież.

Uruchomienie nowej elektrowni, która zbudowana została przy pomocy inżynierów i techników radzieckich, umożliwi jeszcze szersze zmechanizowanie prac przy budowie Kanału Dunaj—Morze Czarne — wielkiej budowli socjalizmu w Rumunii.

* KAIR. W procesie przeciwko uczestnikom strajku w Kafr el Dawar prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 29 oskarżonych.

Jak wiadomo, trybunał wojenny ogłosił już wyrok w sprawie robotnika Mustafy Khamisa, skazując go na karę śmierci. Wyroki w sprawie 28 pozostałych oskarżonych mają być ogłoszone w najbliższych dniach.

* DELHI. Koła demokratyczne Indii organizują szeroki ruch walki o trwały pokój w Azji i na całym świecie. Ogólnohinduska Rada Pokoju prowadzi aktywne masowe przygotowania do III Ogólnohinduskiego Zjazdu Obrońców Pokoju i do Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku, który się zbierze we wrześniu w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej.

* MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tokio, że według oświadczenia dziennika „Asahi" sytuacja materialna 200.000 Koreańczyków, mieszkających w rejonie Kansai w Japonii stale się pogarsza. Koreańczyków nie przyjmuje się do pracy, a dotychczas zatrudnionych zwalnia się.

Według oficjalnych danych spośród 76.000 Koreańczyków, mieszkających w mieście Asaka, 48 proc. żyje w nędzy i nie posiada dachu nad głową.

* BUDAPESZT. W Budapeszcie nastąpi wkrótce otwarcie pierwszego na Węgrzech, dwuletniego Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Zadaniem uniwersytetu jest marksistowsko-leninowskie przygotowanie pracowników organizacji partyjnych, państwowych i społecznych oraz inteligencji. Na uniwersytet przyjmowani będą słuchacze, którzy ukończyli wyższe lub średnie wykształcenie.

* KOPENHAGA. W Danii wzrasta fala protestów przeciwko tworzeniu amerykańskich baz wojennych i obsadzaniu tych baz przez wojska amerykańskie.

Terror kolonizatorów francuskich na Madagaskarze

PARYŻ (PAP) — Jak donosi dziennik „L'Humanite", w drugiej połowie lipca sąd francuski na Madagaskarze, skazał na karę śmierci 10 patriotów za udział w ruchu narodowowyzwoleńczym.

Nic nie zdoła złamać woli walki narodu koreańskiego o wolność i pokój

Rozkaz generała Kim Ir-sena z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił rozkaz dzienny, w którym stwierdza m. in.:

— Upłynęło przeszło 2 lata od chwili, gdy nasza pokojowa odbudowa została zakłócona przez zbrojny najazd amerykańskich imperialistycznych agresorów. Amerykańscy agresorzy rozpoczęli zbrodniczą niszczycielską wojnę, usiłując ujarzmić naszą ojczyznę i nasz naród. Dzięki potężnym ciosom bohaterskiej Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, zbrodnicze plany agresorów zostały udaremnione.

W ciągu dwóch lat agresorzy amerykańscy doznali wielu klęsk i ponieśli olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. Mszcząc się za te klęski na polu walki amerykańscy faszyści zaczęli zaciekle bombardować nasze spokojne miasta, zaczęli mordować i torturować naszych jeńców wojennych, rozpoczęli zbrodniczą wojnę bakteriologiczną i chemiczną. Dążą oni do zerwania rokowań w sprawie rozejmu, odmawiając słusznych, opartych na konwencji genewskiej, propozycji strony koreańsko-chińskiej w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Jednakże najokrutniejsze zbrodnie interwentów amerykańskich odnoszą jedynie ten skutek, że nie tylko naród koreański, ale także narody całego świata uważają ich za swych najgorszych wrogów.

Żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej! Ochotnicy chińscy!

Naród koreański jest przekonany, że Wasza bohaterska walka zakończy się całkowitym zwycięstwem nad imperialistami amerykańskimi.

Narody Związku Radzieckiego, naród chiński, narody krajów demokracji ludowej i miłujący pokój ludzie na całym świecie solidaryzują się w całej pełni z narodem koreańskim i udzielają mu wszechstronnej pomocy. W szeregach ochotników, którzy przybyli nam z pomocą, walczą najlepsi synowie i najlepsze córki narodu chińskiego. Mamy wszystkie niezbędne warunki, aby odnieść zwycięstwo. Jednakże żadne zwycięstwo nie przychodzi samo. Ażeby pokonać agresorów amerykańskich i wypędzić ich z naszej ojczyzny, musimy walczyć nadal z całą wytrwałością i z całym poświęceniem.

Żołnierze i oficerowie Armii Ludowej zwiększajcie nadal zdolność bojową naszej armii broniącej niezależności i wolności ojczyzny przed atakami imperialistycznych zaborców!

Amerykańscy piraci powietrzni kontynuują bestialskie naloty na miasta i wsie Korei Północnej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie Korei Północnej. Szczególnie zaciekle Amerykanie bombardują i ostrzeliwują przedmieścia Phenianu, Wonsanu, Nampho Sariwonu, Czhonczinu, Jandoku Anjaku, Nanmjynu i Anczu. Fakty wykazują, że przedmiotem tych zaciekłych nalotów jest ludność cywilna — chłopi, kobiety i dzieci.

Dnia 17 sierpnia w godzinach rannych samoloty amerykańskie dokonały nalotu na okolice Phenianu i Nampho. Piraci amerykańscy zauważyli, że na wzgórzu w rejonie Pentekol w pobliżu Phenianu znajduje się wiele kobiet i dzieci. Rozpoczęli oni bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej tego wzgórza. Następnie samoloty amerykańskie zaczęły zrzucać na zbocza i szczyt wzgórza zbiorniki z napalmem. Przez kilka godzin wzgórze osnute było płomieniami i czarnym dymem. Ten bestialski nalot został dokonany celowo, ponieważ lotnicy amerykańscy, znajdujący się na nieznacznej wysokości, doskonale widzieli swe ofiary.

W nocy z 16 na 17 sierpnia amerykańskie bombowce nocne zbombardowały dwie wsie w pobliżu Wonsanu i zrzuciły znaczną ilość bomb na pola chłopskie. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucają codziennie na rejony wiejskie wiele ton bomb burzących i napalmowych.

Przed konferencją pokojową krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin notuje różne przychylne echa zapowiedzi konferencji pokojowej krajów Azji i strefy Pacyfiku. Idea zwołania tej konferencji spotkała się m. in. z gorącym poparciem ze strony szeregu wybitnych australijskich działaczy religijnych. Wśród nich znajduje się dr Booth, arcybiskup Melburnu. Delegatów na konferencję mają wybrać związki zawodowe robotników portowych południowego wybrzeża Australii i metalowcy australijscy. Na uniwersytecie w Sydney powstał komitet studencki, który wybierze również delegata na konferencję. Głównym delegatem australijskim na naradę przygotowawczą do konferencji pokojowej krajów Azji i strefy Pacyfiku był dr Burton. Obecnie prowadzi on wraz z innymi australijskimi obrońcami pokoju rozległą kampanię propagandową dla uświadomienia australijskiej opinii publicznej o doniosłości konferencji. Ich staraniem odbyło się m. in. wielkie zebranie w Melburnie, poświęcone tej sprawie.

Żołnierze holenderscy odmawiają walki w Korei

MOSKWA (PAP) — Do portu w Rotterdamie przybyło 212 żołnierzy i oficerów, którzy walczyli po stronie interwentów amerykańskich w Korei, a mianowicie 160 Holendrów, 48 Belgijczyków i 4 Francuzów.

Większość przybyłych żołnierzy i oficerów oświadczyła, iż nie chce dłużej walczyć w Korei o interesy imperialistów amerykańskich.

Tam, gdzie buduje się komunizm

Odkrycie nowej gwiazdy w konstelacji Skorpiona

MOSKWA (PAP) — Wybitny astronom radziecki — A. Sołowiow, który prowadził przed paru dniami obserwacje astronomiczne w Stalinabadzie, odkrył w kostelacji Skorpiona nową gwiazdę.

Gwiazdę tę udało się sfotografować w procesie jej zapalania co udaje się bardzo rzadko. Analiza dokonanych zdjęć wykazała, że błysk nowej gwiazdy stał się dostrzegalny dopiero 9 sierpnia br. W ciągu następnych dni jaskrawość tej gwiazdy wzrastała i osiągnęła swój kulminacyjny punkt 12 bm. Po kilku dniach gwiazda znikła. Cały proces widoczności nowej gwiazdy trwał 7 dni.

W ciągu ostatnich 50 lat odkryto w tej konstelacji 10 nowych gwiazd.

Nowe metody leczenia gruźlicy w ZSRR

MOSKWA (PAP). W klinikach radzieckich stosuje się kombinowaną metodę leczenia gruźlicy przy pomocy streptomycyny i innych preparatów. W coraz szerszej skali stosuje się również w połączeniu z innymi lekarstwami preparat leczniczy — Tibon, który produkowany jest przez radziecki przemysł medyczny.

Praktyka wykazała, że zarówno kombinowana metoda leczenia gruźlicy jak i stosowanie Tibonu dają doskonałe wyniki przy leczeniu różnych form gruźlicy.

16 milionów młodzieży w szeregach Komsomołu

MOSKWA (PAP) — W artykule opublikowanym na łamach czasopisma „Młody Bolszewik" sekretarz KC Komsomołu — Mikołaj Michajłow stwierdza m. in., że w szeregach Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży znajduje się obecnie przeszło 16 milionów osób.

Wielki rezerwuar wodny uruchomiony na rzece Kubań

MOSKWA (PAP). W dolnym biegu rzeki Kubań zakończono budowę wielkiego rezerwuaru wodnego, który gromadzić będzie wody w okresie przyboru wiosennego. Zabezpieczy on ogromne obszary przed powodzią i umożliwi nawodnienie znajdujących się na tym terenie plantacji ryżu. Prace rozpoczęto w r. 1946. Przy rezerwuarze zbudowano wielką zaporę ziemną. Wkrótce nastąpi uruchomienie elektrowni wodnej, która dostarczy prądu pobliskim kołchozom.

Delegacja związkowców Holandii przybyła do Polski

19 bm. przybyła do Polski na zaproszenie CRZZ pierwsza 5-osobowa grupa delegacji związkowców z Holandii.

W czasie pobytu w naszym kraju związkowcy holenderscy zwiedzą szereg zakładów pracy, zapoznając się z życiem polskich robotników.

Strajki w USA

NOWY JORK (PAP) — Dnia 19 sierpnia rozpoczął się strajk 30 tysięcy robotników fabryk przemysłu gumowego, należących do koncernu „Goodrich". Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

Z frontu walki o plon 3 roku sześciolatki

(Dokończenie ze str. 1)

Zespołową sprzedaż zboża zorganizowali chłopi w powiecie włocławskim

Małorolni i średniorolni chłopi gromad Psary, Przysypanka i Klubowo w powiecie włocławskim zorganizowali w dniu 17 bm. zespołową dostawę zboża do magazynu GS w Chodczu.

Przy dźwiękach orkiestry przybyli do Chodcza chłopi pracujący tych gromad, dostarczając na przybranych wozach 22 tony ziarna.

E. Woźnica

Kułacy opóźniają wykonanie planów

Chłopi małorolni i średniorolni z gminy Tuchola na ogół wykonują plany dostaw zbożowych i mleka z nadwyżką oraz realizują zobowiązania finansowe.

Natomiast kułacy opóźniają wykonanie planów. Wanda Nowak posiadająca 74 ha gruntu zalega podatku 37.633 zł, żywca — 344 kg., mleka 4.940 litrów. Stanisław Korthas posiadający 51 ha ziemi — zalega w dostawie mleka — 861 litrów, żywca 258 kg.

Paweł Hass

Wypełniamy zobowiązania

Sprzęt zbóż w PGR Witosław odbywa się bardzo sprawnie. Z pomocą przyszła Liga Kobiet. Codziennie wychodzi w pole 28 do 34 kobiet, które pracują od 3—5 godzin dziennie. W ten sposób wypełnia się zobowiązanie ukończenia o dzień wcześniej sprzętu zboża.

Lisowska R.

Sumienniej wypełniać obowiązki wobec Państwa!

W pow. toruńskim sprzęt zbóż dobiega końca. Niestety akcja omłotowa w gminach Sudno, Rzęczkowo i Zelgno przebiega bardzo chaotycznie. W lipcu tylko gm. Popioły wykonała plan dostaw zboża w 116 proc. Lipcowy plan dostawy żywca przekroczyły jedynie gminy: Podgórz Wieś — w 130 proc., Popioły w 126 proc., Zelgno w 113 proc., Toruń—Miasto w 112 proc., Rzęczkowo w 110 proc. Reszta gmin nie dociągnęła do 100 proc.

Lepiej wywiązują się chłopi z dostawy mleka. Gmina Zelgno wykonała lipcowy plan w 152,2 proc., Grębocin w 134 proc., a Turzno w 127 proc. Tylko gm. Podgórz - wieś została daleko w tyle.

A. W.

Gmina Złotoria zakończyła podorywkę

Podorywki w gminie Złotoria zostały wykonane w 100 proc. Jednak tylko w drobnej części gmina ta zasiała poplony. Wina leży w słabej pracy wyjaśniającej oraz w bardzo późnym dostarczeniu do GS Grębocin nasion poplonów. Dostarczono je 1. VIII br.

Poza popularyzowaniem wczesnego siewu poplonów aktyw gminny musi zwrócić uwagę na stosowanie włóki za pługiem.

A. W.

Szybciej przeprowadzić remont maszyn omłotowych

Chłopi gromad Bągard i Czaple, gm. Płużnica, pow. Wąbrzeźno do dnia 15 bm. nie dostarczyli jeszcze do punktu skupu ani jednego kilograma zboża. Powodem niewykonania planu jest niedostateczna ilość sprzętu potrzebnego do omłotów.

GOM w Płużnicy nie przygotował się należycie do akcji omłotowej. Należy jak najszybciej skończyć remont maszyn, w innym bowiem wypadku powiat wąbrzeski nie będzie mógł wykonać planu dostawy zboża terminowo.

M. Rutkowski

Dlaczego gromady Jaszcz i Stare Kielce wloką się w ogonie?

Chłopi gminy Osie, pow. Świecie po zakończonych przedterminowo żniwach, dokonaniu większej części podorywek i zasianiu poplonów przystąpili do omłotów.

Gromada Łazek wezwała inne gromady gm. Osie do współzawodnictwa w odstawie zboża i planowej dostawie mleka. Przoduje dotąd gromada Łazek, która wykonała już 58 proc. planu.

W wykonaniu planów finasowych przoduje gromada Brzeziny, która wykonała już 82,6 proc. planu.

Natomiast gromady Jaszcz i Stare Kielce wloką się w ogonie.

Bronisław Koss

Sport — Sport — Sport

Dziś otwarcie Spartakiady Wojska Polskiego

WARSZAWA. We środę 20 bm. o godzinie 10 na stadionie W. P. odbędzie się oficjalne uroczyste otwarcie Letniej Spartakiady Wojska Polskiego.

Po otwarciu rozpoczną się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne. Przewidziane są przedbiegi na 100 m kobiet i mężczyzn, 110 m p. pł. oraz finały skoku w dal, rzutu oszczepem, 800 m i 5000 m — mężczyzn, oraz skoku wzwyż kobiet. Na boisku głównym rozegrany zostanie również mecz piłkarski Warszawa — Kraków.

W międzyczasie na kortach CWKS przeprowadzone będą rozgrywki w siatkówce i koszykówce.

Na strzelnicy w Rembertowie również 20 bm rozpoczną się zawody strzeleckie.

Polki wygrywają z Bułgarią 3:1

MOSKWA. We wtorek 19 bm. w trzecim dniu Mistrzostw Świata w Siatkówce, rozgrywanych w Moskwie, siatkarze polscy przegrali z Węgrami 3:2, a polska drużyna kobieca wygrała z Bułgarią 3:1.

Mecz Polska—Węgry był niezwykle interesujący. Po pierwszych dwóch setach, które wygrali Polacy — 15:9 i 15:10 Węgrzy przejmują inicjatywę i wygrywają trzeci set 9:15.

Wobec stanu spotkania — 2:1 rozgrywany jest czwarty set, który kończy się zwycięstwem Węgrów 15:10, piąty decydujący set, mimo dobrej gry naszych zawodników, wygrywają również Węgrzy 15:7. Spotkanie trwało około 2 godzin.

W drużynie polskiej grali: Antczak, Radomski, Pindelski, Boluch, Grodecki i Wleciał. W ostatnich setach Pindelskiego zastąpił Śliwka, Bolucha — Czerwiński, Wleciała — Policiewicz.

Węgrzy, którzy odnieśli już dwa zwycięstwa, mają największe szanse na wejście do finału z grupy I.

W spotkaniu drużyn kobiecych Polska — Bułgaria zwyciężyła Polska 3:1, pierwsze dwa sety wygrały Polki 15:12 i 15:9. Siatkarki nasze grały w składzie: Zakrzewska, Heisówna, Wojewódzka, Englich, Tomaszewska i Josko.

W trzecim secie, który zakończył się zwycięstwem Bułgarek 4:15, reprezentacja nasza wystąpiła w następującym składzie: Kubiak, Zielniok, Kurc, Szczawińska oraz Wesling i Figwer.

Czwarty set przyniósł zwycięstwo Polkom 15:9.

W pozostałych spotkaniach drużyn męskich reprezentacja Izraela pokonała drużynę Libanu — 3:0 (15:6, 16:14, 15:6), ZSRR — Rumunia — 3:0 (15:10, 15:2, 15:8), Bułgaria — Finlandia 3:0 (15:2, 15:0, 15:3), Francja — Indie 3:0 (15:9, 15:3, 15:7).

W środę 20 bm. siatkarze polscy grają z drużyną Bułgarii.

PIŁKA NOŻNA

KRAKÓW. Rozegrany na stadionie Gwardii w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski Kraków — Pekin zakończył się zwycięstwem drużyny Krakowa 7:1 (6:0).

Drużyna krakowska przewyższała przeciwnika wyszkoleniem technicznym oraz lepszą taktyką. Chińczycy dopiero po przerwie nawiązali równorzędną grę i w tym okresie gościli często pod bramką Jurowicza, zdobywając honorową bramkę ze strzału Dżen De-jao.

Z kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Trasa I etapu liczyła 220 km **i wiodła z Warszawy do Olsztyna.** Piękna szosa zachęcała do ostrego tempa, ale chętnych nie było wielu.

Taktyka zastosowana przez czołówkę (33 km na godzinę) okazała się słuszna, gdyż etap ten był pierwszy i najdłuższy w całym wyścigu.

Po starcie ostrym, aż do Jabłonny, kolarze jadą zwartą grupą. Pierwszy defekt spotyka **Horodeckiego** z Ogniwa, który łamie pedał. Defekty nie omijają również **Kapiaka, Wandora** i na 20 km przed metą **Gabrycha,** który cały czas kręcił w czołówce.

Po 60 km w czołówce jadą m. in. **Wrzesiński, Czyż, Królak, Wandor, Wójcik i Malinowski.** Po 100 km. dołącza się do tej grupy zawodników **Kapiak, Ulik i Szczęśniak.**

Do mety pozostało jeszcze 30 km. Stawka kolarzy jest rozproszona na przestrzeni kilku kilometrów. Prowadzi w dość szybkim tempie grupa 8 kolarzy, a wśród nich m. in. **Wrzesiński, Czyż, Wyglenda i Hadasik.**

Wójcik nie wytrzymał tempa i pozostał w tyle goniąc czołową grupę z **Królakiem** i kilkoma innymi zawodnikami.

Na stadionie Gwardii w Olsztynie pierwszy wpadł **Klabiński**, a tuż za nim **Wrzesiński.** Gwardzista prowadzi jeszcze do ostatniego wirażu, **ale wspaniały finisz Wrzesińskiego zapewnia mu zwycięstwo.**

W odstępach sekundowych linię mety mijają: **Wygleda, Liszkiewicz, Drążkowski, Czyż, Hadasik, Kapiak.**

Jak jechali Pomorzanie? Młodzi zawodnicy Torunia i Bydgoszczy — **Woźniak, Figiel i Bonk** trzymali się dzielnie, aczkolwiek uplasowali się oni na dalszych miejscach. Woźniak miał na 60 kilometrze upadek i odpadł z czołówki. To samo spotkało o 40 dalej Bonka, który przez następne 100 km jechał samotnie. Nie wytrzymał on tego tempa i jechał na dalszej pozycji.

A oto wyniki techniczne I etapu Warszawa — Olsztyn:

1) Wrzesiński (Kolejarz) 6.40,34,
2) Klabiński (Gwardia) 6.40,35,
3) Wygleda (Unia) 6.40,36,
4) Liszkiewicz (Gwardia) 6.40,37,
5) Drążkowski (CWKS I) 6.40,37,
6) Czyż (Kolejarz) 6.40,37,
7) Hadasik (CWKS II) 6.40,38,
8) Kapiak (CWKS I) 6.40,49,
9) Gabrych (Włókniarz) 6.42,29.
10) Chwiendacz (Górnik) 6.50,10.

Królak był na mecie w Olsztynie 13, a Wójcik przybył dopiero jako 20.

Drużynowo zwyciężyła Gwardia 20.11,31 — przed CWKS-em I — 20. 11, 46 i Kolejarzem 20, 15, 40.

Dzisiaj zawodnicy wystartują do II etapu, który prowadzić będzie z Olsztyna do Gdańska. Trasa tego etapu wynosi 190 km.

Witold Kurecki

Realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR załogi robotnicze całego kraju wprowadzają nowe metody pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Liczba robotników pracujących metodą Żandarowej wzrosła obecnie w zakładach przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku do ponad 1.300, co przyczyniło się do zwiększenia średniej wydajności pracy o 20 do 35 proc.

W najbliższym czasie szereg załóg przystąpi do wprowadzenia stosowanej już przez robotników Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu, metody elektroiskrowego utwardzania narzędzi. W Fabryce Wodomierzy, dzięki stosowaniu tej metody 6-krotnie przedłużono okres użytkowania narzędzi.

W wyniku wprowadzenia nowych, wyższych metod pracy wielowarsztatowej robotnicy Krosnowickich Zakładów Przem. Bawełnianego na Dolnym Śląsku notują coraz lepsze osiągnięcia w walce o realizację swoich zadań produkcyjnych.

W sierpniu br. przeciętna wydajność pracy w tkalniach podniosła się do 104,7 proc., podczas gdy w poprzednich miesiącach bardzo pokaźna ilość robotników nie osiągała produkcji przewidzianej normą.

Po wytycznych VII Plenum załoga Krosnowickich Zakładów postanowiła rozszerzyć ruch wielowarsztatowców. Liczni robotnicy podjęli zobowiązania pracy na większej ilości krosien. Dzięki temu jeszcze w lipcu można było uruchomić dodatkowych 50 krosien. W pierwszych dniach sierpnia już 39 tkaczy obsługiwało po 8 krosien.

Poszczególni tkacze, którzy obsługują większą ilość maszyn, już w pierwszym okresie systematycznie wykonują swoje normy i przekraczają je. M. in. Maria Faber i Maria Targosz, które podwoiły liczbę obsługiwanych maszyn, wykonują obecnie po 105 proc. normy.

Dzięki rozszerzeniu pracy wielowarsztatowej w dwóch salach tkackich zmniejszono stan załogi o około 50 proc., a robotników skierowano do innych działów tkackich, gdzie odczuwano brak personelu.

...mawiamy ordynację wyborczą

Bezpośredniość

...ło to w roku 1928. Odbyły się ko... wybory do Sejmu i Senatu. O...ązywała jeszcze wówczas ordy...a wyborcza z 1921 r., rzekomo ...okratyczna, rzekomo zapewniają...szystkim obywatelom bezpośred...pływ na skład Sejmu i Senatu.

...zejrzyjmy oficjalną statystykę ...u ówczesnego Sejmu i Senatu. ...wa to statystyka. A więc w Sej... Senacie zasiadało wówczas 30 ...kich przemysłowców i bankierów, ...obszarników (w tym 12 utytuło...ych), 16 księży, 55 sędziów, pro...torów, rejentów i adwokatów, ...dziesięciu wyższych urzędników, ...nastu sanacyjnych pułkowni... Przedstawicieli robotników ...ód nich takich, jak Arciszewski ...Pużak) było w Sejmie 13, a w Se...e — 1.

...dybyśmy na podstawie tej staty... chcieli wyrobić sobie pogląd o ...dzie ludności, to musielibyśmy ...do wniosku, że większość naro...olskiego stanowią obszarnicy, ka...iści i wyżsi urzędnicy, natomiast ...tników i pracujących chłopów ...ie się nie znajdzie. No bo, skoro ...ory są bezpośrednie, skoro wszys...bywatele bezpośrednio wpływają ...skład Sejmu, a taki Sejm właśnie ...rali, to znaczy, że taka a nie in...est większość narodu.

...ka to i była ich bezpośredniość ...orów. Wszystkie przymiotniki, o...lające „demokratyczny" charak... wyborów w burżuazyjnej Polsce, ...yły jedynie za fasadę ukrywają... fałsz, szalbierstwa, kłamstwo i ...dę, przy których pomocy burżua...umacniała system wyzysku i uci...

...zypomnijmy sobie przede wszyst... kto ustalał listy kandydatów. ... lud pracujący miał jakikolwiek ...yw na to, kto ma znaleźć się na ...ch kandydatów? Czy np. robotni... pracujący chłopi mogli w spo... nieskrępowany wysunąć na kan...atów do Sejmu komunistów, je...ych obrońców interesów mas pra...cych? Nie, to nie było możliwe, ...ieważ partia komunistyczna zo...a zagnana w podziemie, nie mo...działać legalnie. I tylko, wykorzy...ąc każdą szczelinę w ustawodaw...ie państwa burżuazyjnego, przy...owała do wyborów, zgłaszając li... o różnych nazwach. Ale i te li... były przeważnie unieważniane ... najrozmaitszymi pozorami. Np. ...pisy zgłaszających listy były po... nieodpowiednio uwierzytelnione. ...rugiej strony zgłaszający je byli ...bardziej bezwzględnymi metodami ...szani do wycofywania swych pod...ów.

...V wyniku tego bezprawia i tych ...chinacji lud pracujący był pozba...ny bezpośredniego wpływu na wy...y, tzn. na skład Sejmu, a burżua... i obszarnictwo miały taki Sejm, ...i im był potrzebny.

...Vielka Brytania ma oficjalną opo...ję, która zwie się opozycją Jego ...lewskiej Mości. Polska przedwrze...owa miała opozycję jej burżuazyj... mości. Burżuazja bowiem przy po...cy zdradzieckiej prawicy PPS i zdradzieckiego prawicowego kierownictwa stronnictw ludowych decydowała o tym, kto ma w Sejmie reprezentować lud pracujący. Czy robotnik — pepesowiec miał wpływ na listę kandydatów wystawioną przez jego partię? Nie, o kandydatach decydowali tacy ludzie jak Arciszewski, Pużak, Zaremba, Moraczewski czy Jaworowski. Oni też mieli murowane mandaty. Pilnowali bowiem dobrze, żeby nikt „niepowołany" nie dostał się do Sejmu z ich partii. Może tam gdzieś na nierealnym miejscu, na szarym końcu, albo w okręgu, który uważali za skazany z góry, za stracony, wystawili uczciwego kandydata, ale to jedynie dla okrasy.

Przecież to z listy tzw. stronnictwa chłopskiego „Wyzwolenie" przechodzili kiedyś do Sejmu Kościałkowscy i Poniatowscy — przyszłe filary sanacji, zaufani ordynatów Zamojskich, Radziwiłłów, Potockich, zaufani rekinów przemysłu, Falterów, Scheiblerów i Geierów. Oni to układali listy kandydatów do Sejmu, „czapką i papką" zjednując sobie górę partyjną. A masom ludowym pozostawiono prawo wybierania nazwy partii, która będzie współdziałać w burżuazyjnym wyzysku.

Ale i to nie wystarczało burżuazji. Pod przykrywką proporcjonalności wyborów i związanych z nią tzw. list państwowych wprowadzono do Sejmu ludzi najbardziej znienawidzonych przez lud pracujący. Na listach partyjnych czołowe miejsca zajmowali wypróbowani w oszukiwaniu i zdradzaniu narodu demagodzy. I na te listy głosowali wyborcy. Ale z tzw. resztówek głosów najsilniejsze partie burżuazyjne, proporcjonalnie do ilości głosów, które padły na listy partyjne, otrzymywały liczbę posłów figurujących na listach państwowych.

Zmyślne to było fałszerstwo, ale i ono nie wystarczało burżuazji. Według sanacyjnej ordynacji wyborczej z 1935 r. mianowańcy z okręgowych zgromadzeń wyborczych mianowali kandydatów na posłów i wszystko w porządku. Toteż większość narodu polskiego zbojkotowała wybory w 1935 r. Na 16,2 miliona uprawnionych głosowało w okresie faszystowskiej dyktatury sanacji zaledwie 5,7 miln. obywateli.

Należy stwierdzić, gwoli prawdy, że nie tylko polska burżuazja fałszowała wybory. We wszystkich państwach kapitalistycznych istnieją ograniczenia, utrudniające bezpośredni wpływ mas ludowych na skład parlamentu. Weźmy np. wybory we Francji. W maju 1951 roku reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego przeforsowała tzw. większościowy system wyborczy. Według tego systemu, jeśli w danym okręgu jakaś lista uzyska ponad 50 proc. głosów, to przechodzą wszyscy jej kandydaci. Prawda, jak to brzmi demokratycznie? Jest w tym jednak jedno „ale". Ordynacja wyborcza zezwala na tworzenie tzw. koalicji: różne partie przez złożenie zwykłej deklaracji w prefekturze ogłaszają „spowinowacenie" list.

I oto zaczyna się oszustwo na wielką skalę. Bo np. prawicowi socjaliści (SFIO), chadecy (MRP), tzw. radykali i liberałowie tworzą koalicję. Według ordynacji wolno każdej partii prowadzić kampanię przedwyborczą na własną rękę. Tak się też dzieje. Prawicowi socjaliści wymyślają na chadeków, atakują ich program polityczny. Chadecy odsądzają od czci i wiary socjalistów, radykałów i liberałów. Innymi słowy każdy zachwala swój towar.

Nie przeszkadza to jednak, że wszystkie głosy, które padły na te rzekomo zwalczające się partie, sumuje się. „Koalicja" uzyskuje powiedzmy 50,1 proc. głosów, a walcząca w obronie interesów mas pracujących Komunistyczna Partia Francji 49,9 proc. W myśl oszukańczej ordynacji wyborczej wszystkie mandaty zdobywa „koalicja". Okazuje się przy tym, że Jean, który głosował przeciwko chadekom, właśnie wybrał chadeka, a Charlesa nienawidzącego liberałów będzie reprezentował liberał. Rozdziału mandatów bowiem dokonują już góry partyjne proporcjonalnie do ilości otrzymanych głosów, z tym, że partia, która otrzymała mniej niż 50 proc. głosów, nie otrzymuje żadnego mandatu. W rezultacie jakaś partia liberałów, która zdobyła 50,1 proc. głosów uzyskuje mandat, a komuniści z 49,9 proc. głosami pozostają bez mandatów.

Taki jest oto w państwie burżuazyjnym bezpośredni wpływ wyborców na kandydatów do parlamentu, a następnie na skład parlamentu. Bo i taka jest ich demokracja.

Kiedy nasza Konstytucja stwierdza, że wybory do Sejmu są bezpośrednie, że obywatele mają bezpośredni wpływ na skład Sejmu, to prawo to, podobnie jak wszystkie prawa obywateli, jest odpowiednio zabezpieczone. Jak zabezpiecza to prawo ordynacja wyborcza, uchwalona w dniu 31 lipca 1952 r.?

Zabezpiecza je szereg artykułów ordynacji wyborczej.

Zabezpiecza je art. 33 postanawiający:

„Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego".

Zabezpiecza je art. 36, który stwierdza: „Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych".

A więc każdy z nas — partyjny czy bezpartyjny należący do tej czy innej warstwy ludności pracującej, poprzez organizację społeczną, do której należy, a więc przez swój związek zawodowy, swoje koło TPPR, poprzez zebranie swojej załogi fabrycznej, swojej gromady itd, może bez żadnych ograniczeń wysunąć takich kandydatów na posłów, których uważa za najbardziej oddanych sprawie ludu pracującego, sprawie budowy socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Prawo bezpośredniości zabezpiecza art. 55 — pkt. 3 ordynacji wyborczej, który mówi:

„Wyborca ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów lub zastępców z listy, na którą głosuje".

A więc głosujemy na określonych kandydatów, na żywych ludzi, którzy dali się poznać w swej pracy, w swej działalności politycznej, społecznej czy kulturalnej. Jeśli zaś któryś kandydat z tych czy innych względów nam nie odpowiada — to możemy go skreślić z listy i głos nasz nie traci ważności.

Bezpośredni wpływ wyborców na skład Sejmu nie kończy się z chwilą wyboru posłów. Bo oto art. 2 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawia:

„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed wyborcami i mogą być przez nich odwoływani".

Po raz pierwszy w dziejach tak jasno i wyraźnie bezpośredni wpływ wyborców na reprezentację narodową postawiony był w Konstytucji Stalinowskiej. Mówiąc o prawie odwoływania posłów przed upływem kadencji, Towarzysz Stalin stwierdził:

„Jest to wyśmienite prawo, towarzysze. Delegat powinien wiedzieć, że jest sługą narodu, który delegował go do Rady Najwyższej, że powinien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród. Jeśli zboczył z drogi, wyborcy mają prawo żądać rozpisania nowych wyborów, a delegatowi, który zboczył z drogi dać krzyżyk na drogę".

Takiego postanowienia nie znajdzie się w żadnej absolutnie konstytucji burżuazyjnego państwa. I nazajutrz po wyborach każda partia burżuazyjna „zapominała" o złotych górach obiecanych wyborcom. Mandat w kieszeni — to grunt, a potem się zobaczy.

U nas zaś poseł przez cały czas trwania kadencji będzie odpowiadał przed wyborcami. Jeśli zawiedzie ich zaufanie, jeśli oderwie się od mas pracujących, gdy okaże się niegodnym ich reprezentowania, zostanie przez wyborców odwołany.

Tak oto i nasza Konstytucja i nasza ordynacja wyborcza zapewniają obywatelom bezpośredni wpływ na skład najwyższego organu władzy państwowej od chwili zgłaszania kandydatów, poprzez wybory aż po cały czas trwania kadencji Sejmu.

K. G.



W Krasnojarsku, ukończona została budowa przystani rzecznej. Znajdują się w niej komfortowa poczekalnia dla pasażerów, izba dla matki i dziecka, hotel, restauracja oraz inne zakłady, przeznaczone dla wygody pasażerów.

Foto — CAF.

KP i KG powinny otaczać troskliwą opieką komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych

„Jedynie stała i systematyczna troska tak ze strony komitetów powiatowych, gminnych jak i gromadzkich organizacji partyjnych o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, prowadzona przez nie praca uświadamiająca wśród najszerszych rzesz małorolnych i średniorolnych chłopów może dać pozytywne wyniki" wskazał Towarzysz Bierut w swoim referacie na VII Plenum KC PZPR.

Niektóre jednak organizacje partyjne, zajęte innymi sprawami, często zapominają o prowadzeniu pracy masowo-politycznej nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej wzgl. prowadzą ją w niedostatecznym stopniu.

Zdarzają się nadto wypadki, że Komitety Gminne pomagają chłopom tylko tak długo, dokąd nie zostanie zorganizowana spółdzielnia produkcyjna lub komitet założycielski. Po osiągnięciu tego celu pomoc słabnie, ograniczając się jedynie do sporadycznych odwiedzin.

Jest to niesłuszne gdyż zwłaszcza w początkowym okresie należy otoczyć spółdzielnie i komitety założycielskie szczególną opieką i pomagać im w pokonywaniu trudności. Brak troski powoduje, że komitety założycielskie pozostawione same sobie, nie prowadzą wśród pracujących chłopów akcji uświadamiającej, co opóźnia założenie spółdzielni produkcyjnej.

Bywa i tak, że niektóre Komitety Gminne idąc często po najsłabszej linii oporu spieszą z pomocą tylko tym komitetom członkowskim, które nieźle prowadzą pracę uświadamiającą i mocno tkwią w terenie, a omijają słabe komitety założycielskie.

KG i KP mimo, że dobrze wiedzą o słabo pracujących komitetach nie zawsze im pomagają, obawiając się walki z trudnościami.

Taki styl pracy wynika z nieprzełamanego jeszcze do końca oportunizmu, prowadzącego do rezygnacji z walki.

Sytuacja taka istnieje np. w gminie Zelgno w powiecie toruńskim, gdzie są dwa komitety założycielskie w gromadzie Dziemiony i Szerokopas.

Komitet założycielski w Dziemionach pracuje aktywnie. Jego członkowie małorolni i średniorolni chłopi jak Bolesław Koziołek, członek KG PZPR Stanisław Kwiatkowski, Józef Zeszuto i in. prowadzą intensywną pracę uświadamiającą wśród swoich sąsiadów. W wyniku pracy uświadamiającej prowadzonej przez Józefa Zeszuto ostatnio do komitetu założycielskiego wstąpili nowi członkowie — Józef Markiewicz, Paweł Gelmuda i Adam Niedbała.

Członek komitetu założycielskiego Stanisław Kwiatkowski tak długo dyskutował o spółdzieczości produkcyjnej ze swoimi sąsiadami Mieczysławem Łachutą i Janem Kozłem, aż przekonał ich i doprowadził do tego, że wstąpili do komitetu założycielskiego.

Komitet ten obecnie liczy 12 członków.

Członkom komitetu pomaga w pracy organizacja partyjna, która urządza dwa razy w miesiącu otwarte zebrania gromadzkie. Na tych zebraniach każdy członek komitetu założycielskiego składa sprawozdania z osiągniętych wyników w pracy uświadamiającej wśród chłopów. Odbywają się również seminaria, na których członkowie komitetu dokładnie zapoznają się ze statutem spółdzielni produkcyjnych.

Świadczy to, że praca w Dziemionach przebiega dobrze. Dobrze również, że do komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Dziemionach przyjeżdżają często sekretarz KG oraz instruktor z KP w Toruniu, ale dlaczego KG ani KP nie interesują się komitetem założycielskim w gromadzie Szerokopas?

Chodzi pewnie o to, aby mieć szybki i łatwiejszy rezultat w Dziemionach. Ale przecież tym bardziej jest okazja do przeniesienia doświadczeń chłopów z Dziemion do Szerokopasa gdyż komitet w Szerokopasie boryka się z poważnymi trudnościami, spowodowanymi wrogą propagandą. Komitet ten jednak pozostawiony został sam sobie. Zdaniem naszym, komitet w Szerokopasie należy otoczyć systematyczną troskliwą opieką.

Nie znaczy to, ażeby zapominać o komitetach założycielskich spółdzielni produkcyjnych, które dobrze pracują i rozwijają się. Należy im pomagać i kontrolować ich pracę, ale przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na komitety słabe, borykające się z trudnościami, gdyż jeżeli już część chłopów zdecydowała się na przejście na tory gospodarki zespołowej — trzeba koniecznie dopomóc im w przeprowadzeniu sprawy do końca.

Komitet Gminny PZPR w Zelgnie urządza raz w miesiącu posiedzenia, na których omawiane są sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Na zebraniach tych analizuje się pracę i rozwój poszczególnych komitetów założycielskich.

Dlaczego więc do tej pory ani KG ani KP nie zainteresowały się komitetem założycielskim spółdzielni produkcyjnej w Szerokopasie, który nie urządził dotychczas żadnego zebrania i nie przejawia żadnej działalności. Dlaczego do tej pory ani KG ani KP nie wyciągnęli wniosku z faktu, że do komitetu w Szerokopasie wszedł Zygmunt Kurowski, zausznik kułacki, który przy pomocy kumotrów kułackich Bronisławy Klaczkowskiej i Władysława Pietrasa stara się nie dopuścić do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w gromadzie.

Podstawowa organizacja partyjna w Szerokopasie liczy 14 członków. Jest więc dość silna, ażeby zdemaskować szkodników i wyrzucić ich z komitetu członkowskiego. Do tej pory jednak podstawowa org. partyjna nie przeanalizowała pracy komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej.

Na uboczu od tych zagadnień stoi również gromadzkie koło ZSCh oraz ZMP.

Nie można powiedzieć, aby KP i KG nie wiedziały o takiej sytuacji w Szerokopasie, ponieważ nie raz już alarmował o tym tow. Józef Stopilewski. KP i KG jednak niesłusznie uważają, że nie warto zajmować się tą sprawą, bo i tak „z tego nic wyjdzie". Trzeba odłożyć na potem.

Takie stanowisko wydaje się nam niesłuszne. Nie wolno zaprzepaszczać pracy, jaka została już dokonana, a którą trzeba będzie zaczynać na nowo, jeżeli teraz nie doprowadzi się jej do końca.

A na nowo zacząć będzie jeszcze trudniej. To tak samo jak z budową domu wznoszonego z ruin.

Wydaje się nam, że po wskazaniu tych niedomagań KP w Toruniu i KG w Zelgnie wyciągną ze swojej dotychczasowej pracy odpowiednie wnioski i słabo pracujący komitet założycielski w Szerokopasie otoczą systematyczną, troskliwą opieką.

Stanisław Płodzidym

Organizacja partyjna – kierownikiem politycznym ZMP

...Należy wychowywać Komsomoł tak, ...czerpać z niego kadry nowych czer...nych dowódców dla naszej gospodar... Należy uczynić z komsomolca fak...znie przodującego robotnika w fabry... Jeżeli tego nie uczynimy—powiem ...cz—całą naszą działalność narazimy ... niebezpieczeństwo. Jeżeli nie znaj...emy środków i możliwości wychowa... Komsomołu w ten sposób, aby w ...rykach komsomolcy byli wzorem, wó...zas sprawa socjalizmu będzie w wiel... niebezpieczeństwie.

... M. Kirow—„O młodzieży"—str. 50)

Słowa Kirowa najdobitniej określają wielką rolę młodego pokolenia ... budownictwie socjalizmu, wielką ...lę organizacji młodzieżowej, która ...d swoimi sztandarami skupia młodzież w marszu do socjalizmu. Mó...ą o tym, że od tego jak wychowa...y młodego robotnika, zależy przy...łość socjalistycznych zakładów pra..., przyszłość tego, co dziś tworzymy ...dzienną, twardą pracą.

Jeżeli rola młodzieży jest tak wiel... i ważna, więc wniosek prosty — ...rawy młodzieży, troska o młodzież ...inny się znaleźć w centrum uwagi ...dstawowej organizacji partyjnej — ...erownika politycznego zakładu pra...y.

Sprawy młodzieży, sprawy ZMP ...inny być systematycznie przy współ...dziale kierownictwa ZMP analizo...ane na zebraniach egzekutyw par...jnych. W wyniku tej analizy kon...retne, uterenowione wytyczne win...y otrzymywać organizacje partyjne, ...rupy partyjne i grupy agitatorów.

„Organizacja partyjna — kierow...ikiem politycznym ZMP, ZMP — po...ocnik Partii" — słowa te słyszymy ...zęsto, nie wszystkie jednak organi...acje partyjne potrafią wyciągnąć z ...ich należyte wnioski, nie wszystkie ...o prostu w pełni dostrzegają swoje ...adania na tym odcinku.

Często zdarza się, że towarzysze ...ekretarze, że egzekutywy koncen...rują swoją uwagę głównie i jedynie ...a wykonawstwie planów produkcyj...ych.

„Gdybym miał jeszcze zajmować się młodzieżą, nie zmieściłbym się w czasie..." — taka odpowiedź, niestety nie odosobniona, świadczy po pierwsze o tym, że niektórzy towarzysze nie dostrzegają ścisłego związku między wykonawstwem planów, a wychowaniem człowieka, który je wykonuje. Po drugie, że patrzą tylko na krótki dystans, widzą walkę o plan w tym miesiącu, przyszłym, a nie widzą tego, że młody robotnik, to ich rezerwa, to ten, który dziś współdecyduje, a w przyszłości w głównej mierze zadecyduje o powodzeniu dzieła, o jakie dziś walczymy wykonawstwem planów produkcyjnych — o wychowaniu z kolei tych, którzy poprowadzą je dalej. Po trzecie świadczy to o tym, że sekretarz pracuje sam, bez oparcia się o szeroki aktyw.

Z tym wiąże się jeszcze jeden dość często u nas spotykany fakt: egzekutywy delegują do spraw młodzieżowych jednego człowieka zrzucając na niego pracę na odcinku młodzieżowym, nie rozumiejąc, że tu chodzi o pracę organizacji partyjnej jako całości, każdego jej ogniwa, każdego człowieka. Trudno przytaczać tutaj fakty z poszczególnych zakładów naszego województwa, postaramy się zatem przeanalizować zagadnienie na przykładzie Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych we Włocławku.

W KUJAWSKIEJ FABRYCE MASZYN ROLNICZYCH

W Kujawskiej Fabryce Maszyn Rolniczych młodzież stanowi czwartą część załogi. Jest to młodzież dzielna, wspaniała, młodzież godna kolegów z T—8, BFSK, czy grudziądzkiej „Unii".

Wystarczy wymienić chociażby takie nazwiska jak Kazimierz Bednarski, czy Władysław Lewandowski, Leon Szczepaniak — przodujący młodzi robotnicy, Zdzisław Guzawski czy Rajmund Sarbiński — przodujący przedstawiciele młodej inteligencji technicznej.

Młodzież ma poza sobą wspaniały okres współzawodnictwa przedzlotowego, przed sobą walkę o realizację wielkiego zlotowego ślubowania: 75 proc. ogółu młodzieży to ZMP-owcy. Zdawałoby się, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Tak jednak niestety nie jest.

Młodzież ma wiele trudności, organizacja ZMP posiada w pracy poważne niedociągnięcia, popełnia błędy, które niestety uchodzą uwadze organizacji partyjnej, są przez nią nie dostrzegane.

Weźmy chociażby szkolenie ZMP, które zupełnie rozpadło się, gdzie nie przerobiono przewidzianego planem programu.

Jak ma wyglądać codzienna systematyczna praca w organizacji, która pracuje absolutnie bez żadnego planu? Jest akcja, jest zebranie — wiesz, że jest organizacja ZMP. W okresie międzyakcyjnym, międzyzebraniowym wiesz, że są poszczególni aktywiści, ale organizacja jako całość nie działa.

Organizacja ZMP nie reaguje na problemy dnia codziennego, nie żyje nimi, przez co nie może operatywnie kierować życiem młodzieży.

Wśród młodzieży KFMR zdarzają się — co prawda sporadyczne, ale zdarzają się — wypadki pijaństwa. Miała miejsce nawet dość nieprzyjemna sprawa. Jednego z młodzieżowców właśnie z powodu pijaństwa trzeba było skreślić z listy delegatów na Zlot. Wydarzenie to do tej pory nie zostało przedyskutowane z ogółem młodzieży.

Szkoda, że rozpadł się tak dobrze niegdyś pracujący zespół artystyczny, zamarło życie świetlicowe.

Widzimy więc, że organizacja ZMP obok poważnych osiągnięć — jak chociażby wyniki produkcyjne przedzlotowego współzawodnictwa, ma i trudności, niedociągnięcia, z którymi usiłuje walczyć, lecz do przezwyciężenia których jest niezbędna pomoc starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy.

Ale egzekutywa podst. organizacji partyjnej sprawami młodzieży w ogóle się nie zajmuje, nie interesuje się planem pracy organizacji i jego realizacją, dopuszcza do takich zaniedbań jak brak przedstawiciela organizacji młodzieżowej w komisji przydziału nagród, awansów itp.

Praca kół oddziałowych ZMP, praca, zachowanie się, stosunek do życia poszczególnych członków ZMP nie stanowi również problemu dla oddziałowych organizacji partyjnych, czy agitatorów. Tutaj najlepszą wymowę ma chyba krótkie stwierdzenie — przewodniczący kół oddziałowych ZMP nie wiedzą, kto jest sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, młodzież nie zna agitatorów partyjnych.

Kilka tych przytoczonych tu faktów świadczy najlepiej o poważnym zaniedbaniu organizacji partyjnej Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na odcinku młodzieżowym, a z takim niedocenianiem organizacji młodzieżowej spotkać się możemy i w wielu innych zakładach naszego województwa, chociażby w Zakładach Papierniczych im. J. Marchlewskiego.

ZLOT — MOMENTEM PRZEŁOMOWYM W PRACY ORGANIZACJI PARTYJNYCH NA ODCINKU MŁODZIEŻOWYM

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej pokazał potęgę młodego pokolenia, pokazał, jak wielką siłę twórczą ma entuzjazm młodzieży, pokazał jak bardzo możemy liczyć na młodzież, jak wielka jest jej miłość dla Ludowej Ojczyzny.

Zlot postawił przed organizacjami ZMP nowe zadania. Wskazał na fakt, że młodzież należy otoczyć jeszcze większą, jeszcze troskliwszą opieką, że praca z młodzieżą winna być traktowana jako jedno z czołowych zagadnień pracy partyjnej.

Młodzież w państwie ludowym jest rzeczywistym współgospodarzem kraju. Artykuły 81 i 82 Konstytucji i akt urzeczywistniający te artykuły — ustawa o ordynacji wyborczej czyni młodzież pełnoprawnym współrządcą kraju, współdecydującym o składzie jego najwyższych władz.

Po raz pierwszy 18-letni dzielni nasi chłopcy i dziewczęta, bohaterscy budowniczowie socjalizmu, wezmą udział w wyborach. Młodzież nasza swoją pracą, walką o szczęście Ojczyzny w pełni pokazała, że godna jest takich praw.

I tu znów stają poważne zadania przed organizacjami partyjnymi.

Wokół pierwszego, pełnego w historii naszego kraju udziału młodzieży w wyborach organizacje partyjne powinny rozwinąć głęboką pracę polityczną.

Starsi towarzysze, którzy pamiętają upośledzenie, podeptanie młodego człowieka w Polsce burżuazyjnej, niech mówią o tym młodzieży, niech mówią o walce KZM-u, o tym, jak po więzieniach ginęli najlepsi — ginęli dlatego, bo chcieli żeby w młodych synach robotników i chłopów uznano człowieka, by dano im prawa człowieka — a takie żądanie było wtedy przestępstwem, bo godziło w interesy kapitalistów i obszarników.

Trzeba młodzieży pomóc zrozumieć, że za jej dzisiejsze prawa płacili krwią najlepsi, trzeba jej pomóc zrozumieć, że teraz od niej samej, od jej pracy, od jej troski współgospodarza zależy w dużym stopniu utrwalenie zdobyczy Konstytucji, siły państwa, rozkwitu socjalistycznego budownictwa.

Konstytucja uczyniła młodzież pełnoprawnym współrządcą kraju, i to właśnie nakłada na organizacje partyjne obowiązek zwiększenia opieki, obowiązek serdecznej i stałej ojcowskiej troski o młodych gospodarzy państwa — budowniczych socjalizmu.

Maria Kędzierska

Przed Kongresem Gminnych Spółdzielni

W dniach od 24—26 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, zorganizowany przez Zarząd Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Setki delegatów - chłopów przybędą do Stolicy, by wspólnie omówić czteroletnie doświadczenia wiejskiej spółdzielczości. By wspólnie wyciągnąć z doświadczeń tych należyte wnioski oraz nakreślić plany na przyszłość.

Osiągnięcia

Spółdzielnie Gminne w ciągu czterech lat swego istnienia stały się ważną częścią naszej gospodarki socjalistycznej, przy czym rola ich wzrasta z roku na rok. Mają dziś one niemal 3 miliony członków. Trzy tysiące Gminnych Spółdzielni prowadzi na wsi 33 tysiące (stan na 1 czerwca bieżącego roku) sklepów w gminach i gromadach. Obok tej szeroko rozgałęzionej sieci sklepów i filii Gminnych Spółdzielni — spółdzielczość prowadzi na terenie wsi dziesiątki tysięcy punktów skupu: zboża, żywca, jaj, drobiu, skór, odpadków. Obroty handlowe Spółdzielni Gminnych wynoszą w roku bieżącym 15 miliardów złotych. Ośmiokrotnie wzrósł — w porównaniu z pierwszymi latami po wyzwoleniu — skup produktów rolnych.

Produkty socjalistycznego przemysłu — nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego, tekstylia docierają do chłopa - konsumenta poprzez sklepy, filie i magazyny Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Równocześnie zaś spółdzielczość zaopatrzenia i skupu umożliwia pracującemu chłopu sprzedaż nadwyżek towarowych po należycie skalkulowanych i opłacalnych cenach, uniezależniając chłopa w coraz szerszej mierze od wyzysku kułaka, czy spekulanta.

Spółdzielczość gminna jest zatem poważnym elementem realizacji wymiany między miastem i wsią, jednym z ogniw spójni gospodarczej między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem. Dostarcza do wsi towary wyprodukowane przez klasę robotniczą — artykuły zaś rolne i surowce, wytworzone przez pracujących chłopów, przekazuje na potrzeby ludności miejskiej oraz socjalistycznego przemysłu. Stanowi ona jednocześnie bardzo ważny oręż ograniczania kułactwa i rugowania ze wsi zbędnych pośredników, pragnących bogacić się kosztem krzywdy chłopa.

Błędy

Ale właśnie dlatego, że tak poważna jest rola spółdzielczości — tym szybciej należy przezwyciężyć i usunąć istniejące jeszcze na wielu odcinkach jej pracy błędy i niedociągnięcia. Np. wiele wsi pozbawionych jest jeszcze spółdzielczej obsługi handlowej. Asortyment towarów w sklepach jest często niedostateczny, lub nieodpowiedni. Personel niefachowy, lub — co gorsza — obcy czy wrogi klasowo. Weryfikacja przeprowadzona na wiosnę 1951 r. ujawniła, że obok tysięcy sklepowych GS-ów, pracujących ofiarnie i z oddaniem, znajdują się tam również ludzie, dla których nie powinno być miejsca w naszej spółdzielczości: byli kupcy, kułacy i różnego rodzaju szkodnicy, których trzeba było zwolnić.

Jest faktem bezsprzecznym, na co zwróciło uwagę VII Plenum, że Gminne Spółdzielnie nie przestrzegają jeszcze w dostatecznej mierze zasad demokracji spółdzielczej, nie stworzyły odpowiedniej zachęty materialnej dla udziałowców — członków spółdzielni, nie zapewniły im pierwszeństwa w zakupie pewnych towarów. Nasza spółdzielczość, której zadaniem jest nie tylko zaopatrzenie wsi i skup towarów, ale również społeczne wychowanie członków spółdzielni, nie stoi jeszcze dziś na wysokości zadania. Gminne Spółdzielnie nie spełniają tej roli, jaką mogłyby spełnić bardziej aktywizując swych członków i przyspieszając tym samym przechodzenie chłopów do nowych, wyższych, spółdzielczych form gospodarowania, do spółdzielczości produkcyjnej.

Wynika stąd konieczność dokonania głębokich zmian w strukturze organizacyjnej oraz usprawnienia działalności GS-ów. Zbliżające się dni kongresowe będą dniami bojowej mobilizacji mas pracującego chłopstwa do walki z dotychczasowymi błędami — o dalsze usprawnienie pracy Gminnych Spółdzielni.

Zadania

Przed spółdzielczością wiejską stoją coraz nowe, coraz większe zadania. O zadaniach tych mówił na VII Plenum KC PZPR Towarzysz Bolesław Bierut:

„...powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszyć zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe, uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS — oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych.

...należy rozszerzyć masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formę umacniania spójni gospodarczej".

Uzbrojeni w zalecenia swych wyborców, delegaci na kongres przystąpią do wytyczenia planu pracy GS na najbliższą przyszłość. Radzić będą nad dalszym rozpowszechnianiem kontraktacji, jako nad jedną z najwłaściwszych form skupu, gwarantującą chłopu uniezależnienie się od wyzysku spekulanta i bogacza wiejskiego. Radzić będą nad tym, by każda nadwyżka produkcji rolnej dostarczona była do miast za pośrednictwem Gminnej Spółdzielni.

Jednocześnie zastanowią się nad sposobami wzmocnienia dotychczasowej kontroli nad GS-ami i to kontroli wykonywanej nie tylko przez zawodowych rewidentów, ale również przez samych członków, przez komitety członkowskie.

Władza komitetów członkowskich będzie wzmocniona dzięki nowemu statutowi. Komitet członkowski będzie mógł wysuwać do awansu dobrych, sumiennych pracowników oraz usuwać niedołężnych i niedbałych. Obowiązkiem jego będzie kontrolować pracę spółdzielni, czujnie strzec jej majątku. Przewiduje się powstanie przy każdej Spółdzielni Gminnej rady spółdzielczej, w której skład wejdą najbardziej doświadczeni, powszechnie szanowani obywatele. Przestrzegając należytego składu klasowego komitetów członkowskich, wzmagając kontrolę nad dobrym zaopatrzeniem spółdzielni, należytym, sprawiedliwym rozdziałem znajdujących się w niej towarów oraz sprawnym przeprowadzeniem akcji kontraktacyjnej — włączają pracujący chłopi swe wysiłki do realizacji zadań Planu 6-letniego, wzmacniają spójnię mas małorolnego i średniorolnego chłopstwa z klasą robotniczą.

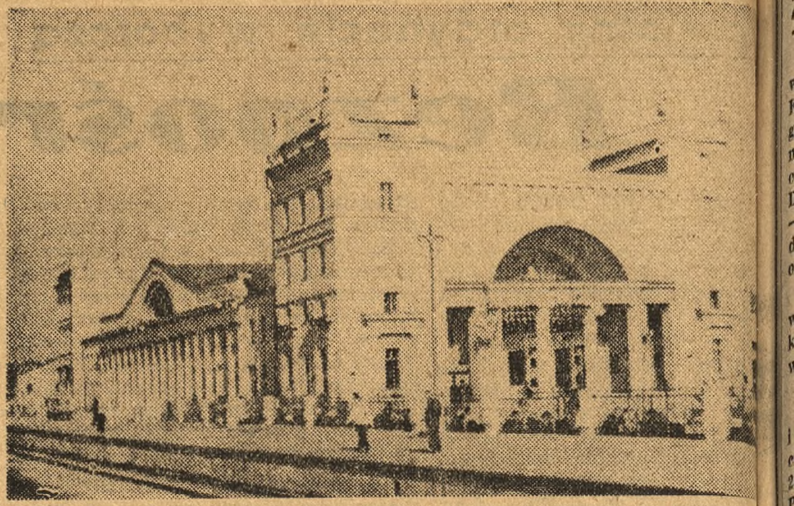
W S.

Rozwój spółdzielczości zaopatrzenia i skupu



Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu stała się, dzięki troskliwej opiece Państwa Ludowego, wielką organizacją gospodarczo-społeczną, zrzeszającą w Gminnych Spółdzielniach ponad 3 miliony członków. Działalność GS obejmuje wszystkie dziedziny zaopatrzenia wsi i skupu produktów rolnych i hodowlanych. Spółdzielnie prowadzą ponad 30 tys. różnego rodzaju sklepów w gromadach i 40 tys. punktów skupu.

NA ZDJĘCIU: Fragment sklepu GS „Samopomoc Chłopska" w Stanisławowie pow. Mińsk Mazowiecki. Foto CAF — Kondracki.



Budownictwo w ZSRR

NA ZDJĘCIU: Nowy dworzec kolejowy, w Smoleńsku. Foto — C

Nad brzegiem Cichej Sosny

CZESŁAW SKONIECKI

dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielni produkcyjn

BAZA MATERIALNO - TECHNICZNA

Objeżdżamy tereny kołchozowe już od kilkunastu godzin. Pogoda nie sprzyja, ale i przewodniczący kołchozu tow. Czermieniew i sekretarz organizacji partyjnej Sławgorodzki, którzy nam towarzyszą, wyraźnie są z tego zadowoleni. Deszcz w obwodzie woroneżskim jest stosunkowo rzadkim gościem. Mimo to otacza nas niezwykle morze niezbyt wysokiej, kwitnącej pszenicy. Zadziwia nas jej wspaniały, choć jeszcze niewykształtowany kłos. Zwracam na to uwagę mojego najbliższego sąsiada agronoma kołchozu, który informuje nas, że przejeżdżamy obok 850-hektarowego łanu pszenicy zwanej „Stepowa 135". Odmianę tę wyhodował słynny na cały Związek Radziecki Instytut Naukowo-Badawczy im. Dokuczajewa. Pszenica ta przy największym wietrze i deszczu nie kładzie się, jest odporna na mróz i posuchę, posiada kłos pozbawiony ości, dlatego jej słoma świetnie nadaje się na paszę, jest odporna na rdzę zbożową. Pytamy o spodziewany urodzaj pszenicy. 31—32 kw. z ha — pada odpowiedź.

Co pewien czas wysiadamy z naszych samochodów, aby obejrzeć poszczególne zabudowania gospodarcze kołchozu, pomieszczenia i urządzenia kulturalne, poszczególne fermy hodowlane, maszyny rolnicze i park transportowy.

Jeden z naszych towarzyszy, młody przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w woj. lubelskim, tow. Syc, który z całą dokładnością zapisuje wszystko, co widzi, informuje mnie z podziwem, że widzieliśmy już 35 pomieszczeń dla inwentarza żywego, 5 wielkich spichlerzy zbożowych, 5 spichlerzy na warzywa, młyn mechaniczny, kaszarnię, 3 cegielnie, z których każda produkuje 10 do 15 tysięcy cegieł na dobę, tartak, 2 duże kuźnie, warsztat stolarski, 8 motorów spalinowych (o sile 228 koni mechanicznych), 9 samochodów ciężarowych, 128 pługów konnych, 207 bron, 26 siewników, 10 snopowiązałek, 2 wielkie sieczkarnie, maszynę do rżnięcia paszy, do silosowania, 6 maszyn do siekania buraków, marchwi i brukwi, 2 motopompy i wiele innych maszyn i urządzeń.

Oprócz tego wszystkie podstawowe prace wykonuje stacja maszynowo-traktorowa. W roku 1951 z jej parku maszynowego pracowało w kołchozie 21 traktorów (2 brygady), 4 kombajny, 4 siewniki traktorowe, 7 traktorowych pługów, 2 agregaty młocarnia, kilka maszyn do sadzenia lasów. Prace polowe były w 80 proc. zmechanizowane.

Dumą kołchozu są dwie świetlice. Jedna z nich posiada pięknie urządzoną widownię na przeszło 200 miejsc. Odbywają się w niej przedstawienia teatralne, wyświetlane są filmy. Przed gmachem świetlicy widzimy piękny skwer, na środku którego wznosi się posąg Stalina.

Biblioteka kołchozowa liczy dziesięć tysięcy tomów.

Przed paru tygodniami został puszczony w ruch elektrownia wodna o mocy 100 kilowatów. Elektrownia ta dostarcza prądu sąsiednim kołchozom i miastu rejonowemu.

Kołchoz obsługiwany jest przez trzy radiowęzły po 100 watów.

Dzieci kołchoźników uczą się w czterech szkołach podstawowych 4-letnich, jednej siedmiolatce i jednej szkole średniej. Nic więc dziwnego, że sprzedaż mieszkańców ko... zu 174 zdobyło wyższe wykształ... dwóch synów kołchoźników po... szlify generalskie.

JAK ZORGANIZOWANA JEST ... CA W KOŁCHOZIE IM. STA...

W kołchozie utworzono 6 br... polowych (56—61 osób każda), ... gady uprawy pasz (40—50 osó... da), 2 brygady uprawiające d... nasienno - warzywnicze (60—8... każda), 1 brygadę wyznaczoną do ... cy przy nawadnianiu pól (33 os... 1 brygadę sadowniczą (75 osób), ... gadę budowlaną (127 osób), 1 ... gadę drogową (23 osoby). Ho... zajmuje się 127 osób.

Każda ferma hodowlana obsł... stały wykwalifikowany personel... obsługi parku samochodowego, ... gad traktorowych i dla ochrony ... śpichlerzy kołchozowych wyzna... ni są specjaliści - kołchoźnicy, ... powiedzialni, każda brygada ... wa liczy 56 do 61 osób. W bryg... tow. Kostienko jest 56 osób, w ... 13 mężczyzn i 43 kobiety. Bryga... tej powierzono 430 ha ziemi, w ... 402 ha ziemi ornej i 28 ha łąk. ... gada ta ma do dyspozycji 14 ko... wołu, 10 pługów, 16 bron, 3 siew... 1 kultywator, inwentarz drobny ... ka budynków gospodarczych.

W brygadach uprawiających d... ki nasienno - warzywnicze istnie... ogniwu i każdemu członkowi bry... przydziela się na sezon określoną ... wierzchnię pola. Zbiory liczon... ściśle według ogniw, którym wy... ca się dodatkowe wynagrodzeni... zależności od osiągniętych nadwy... Współzawodnictwo socjalistyczne ... zorganizowane na zasadzie ind... dualnego generalnie.

Dzięki prawidłowej organizacj... i współzawodnictwu socjalist... nemu w kołchozie z roku na ro... sta wydajność pracy i aktywnoś... choźników. Jeśli w 1949 r. po... 400 dniówek obrachunkowych w... cowały 33 osoby, to w 1950 r. ... liczba dniówek wypracowało 1... 80.

Za przekroczenie planu w 195... ku 633 członkom kołchozu doli... łącznie 6995 dniówek obrachu... wych. Pracownicy ferm hodowlan... otrzymali dodatkowo prosiąt — ... jagniąt — 40, cieląt — 7.

Praca w brygadach przebiega ... nie z rocznym planem produkcyj... Plan ten przewiduje szczegó... wszystkie zabiegi agrotechniczn... nie mają zapewnić obfity zbiór. ... troli wykonania tych zadań dok... ją brygadzistów i zarząd kołchoz... Współzawodnictwo realizuje się ... kolei kadr. Większość brygadzi... i kierowników ogniw w kołchozie ... Stalina pracuje na swoich stan... skach po pięć, dziesięć i więcej... Wspomniany już przez nas bryg... sta Kostienko kieruje swoją bry... 15 lat, Głuszkin — 12, kierowni... ogniw — tow. tow. Czertkowa ... cenko kierują swoimi ogniwami ... lat. Dlatego nie jest przypadkiem ... brygady te uzyskują co roku o... zbiory.

W kołchozie obowiązuje j... jest przestrzegany regulamin we... trzny, który zatwierdza ogólne z... nie kołchoźników. Regulamin ten ... wieszony jest na widocznym mie... w lokalu zarządu.

Cała praca zarządu kołchozu ... konywana jest według planu mies... nego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wieczory teatralne „RODZINKA"

Niewielu przedwojennych widzów teatralnych pamięta sztukę francuskiego autora Birabeau „Woźny i minister", wystawianą kilka lat przed wybuchem wojny m. in. w warszawskim teatrze „Ateneum". Ale wielu zna z pewnością charakterystyczne cechy komedii francuskiej, która ściągała drobnomieszczańskich widzów swymi salonowo - erotycznymi powikłaniami. Komedie te jednak spełniać miały jeszcze jedno zadanie: obok atmosfery salonowo - erotycznej prawie każda z nich posiadała ładunek „polityczny". Piszemy dlatego w cudzysłowie, gdyż była to „polityka" bardzo podłego gatunku.

Bohaterami tych komedii byli często mężowie stanu, dyplomaci, ministrowie. Ta swoboda w poruszaniu tematów z dziedziny politycznej stanowić miała dowód „wolności" słowa pisarzy, którym „wolno" było ukazywać mężów stanu w farsowych komediowych sytuacjach.

Ale była to „wolność" na zamówienie kliki rządzącej. Doskonale pamiętamy podobną „wolność" w postaci licznych karykatur Piłsudskiego, puszczanych w obieg w celach reklamy. Komedie francuskie z serii „politycznych" miały być właśnie jedną z tych form popularyzowania rządzącej kliki i stworzyć zarazem wrażenie prawie ponadklasowej satyry.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że autorom komedii zależało na wywołaniu uśmiechu pobłażania i życzliwości, a nie śmiechu biczującego, śmiechu chłoszczącej satyry.

Nie zapominano także, aby przy okazji atakować front ludowy i komunistów, przywódców w walce o wyzwolenie społeczne, o uwolnienie narodu od burżuazyjnych „rodzinek", sprawujących rządy.

Jerzy Jurandot podjął się niełatwego zadania. Wykorzystując kanwę komedii Andre Birabeau, przeniósł akcję do współczesnej Francji. Sztuka nadawała się do tego znakomicie. Bo i w tej przedwojennej i w tej powojennej Francji zmiany gabinetu były i są na porządku dziennym. Ale Jurandot dopowiedział więcej. Pokazał, kto stoi dziś za kulisami gabinetów, kto porusza marionetkami, zasiadającymi na fotelach ministerialnych. Pokazał nam prawdziwe oblicze kliki rządzącej i tych ze skrajnej prawicy, stojących na pozycjach faszystowskich (MRP) i tych pseudo socjalistów, co to — mówiąc słowami Filipa Labouche — są „za ubodzy, aby przejść na prawicę, a za bogaci, aby stać się prawdziwymi socjalistami".

Ale największą zasługą autora to nie demaskowanie kliki rządzącej, ukazanie istotnych sprężyn przewrotów i posunięć „rządu francuskiego". Największą zasługą Jurandota to fakt, że pokazał prawdziwego gospodarza Francji — lud, klasę robotniczą, jej przywódców. W końcowej bowiem scenie do gabinetu ministrów (jeden odchodzi, drugi przychodzi) wkraczają dokerzy, przedstawiciele walczącego ludu Francji, walczącego przeciwko rodzimej i obcej reakcji.

Oto korespondentka reakcyjnego „Paris - Soir", aby dowiedzieć się o losach Francji, zwraca się nie — jak na początku sztuki — do amerykańskiego doradcy handlowego Boswella, lecz do przedstawicieli tych, którzy rzeczywiście decydują o losach swego kraju, do dokerów — wiernych synów klasy robotniczej. Bo nie pomogą zakulisowe intrygi amerykańskich „doradców handlowych", nie pomoże zaprzedajność rządzącej rodzinki kapitalistycznej, o losach Francji — o jej przyszłości decydować będzie naród.

Reżyser Mieczysław Wielicz słusznie przeprowadził linię podziału między rządzącą kliką, na którą historia już wydała wyrok — i prawdziwymi gospodarzami Francji. Dlatego też słuszna była reżyserska koncepcja nadania pewnych cech farsy marionetkom amerykańskim i całej „rodzince" przedstawicieli burżuazji.

Mieczysław Wielicz jako minister Henryk Montrivault był typowym przedstawicielem „rodzinki", która w czasie okupacji wysługiwała się hitlerowskim okupantom, a dziś czyni to samo na żołdzie okupantów amerykańskich.

Jan Ulrich w roli szefa woźnych, Filipa Labouche i... ministra Labouche raz jeszcze wykazał swe duże możliwości aktorskie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Maria Szczęsna. O ile niejednokrotnie dało się zauważyć u tej aktorki pewne przejaskrawianie w mimice i geście, tym razem należą się jej specjalne słowa uznania za umiar w gestykulacji i mimice, zwłaszcza w kapitalnej rozmowie ze swym byłym mężem, którego spotkała po... 33 latach. (Właściwie po ilu? Kilkakrotnie wymienia się lata rozłąki, a każdym razem inaczej).

Henryk Olszewski w roli Horacego Perault, „kolega po fachu Filipa Labouche" stworzył typowego staruszka, który zęby zjadł na urzędowaniu w przedpokoju ministra.

Henryk Konieczka dał przekonywującą postać bojownika o wolność — dokera francuskiego.

Kazimierz Biernacki był prawdziwym amerykańskim „doradcą handlowym". Dopomogły mu i warunki zewnętrzne, podkreślone dobrą charakteryzacją.

Wanda Rucińska w roli sekretarki była „tylko" sekretarką, a w zbyt małym stopniu prawdziwą Francuzką, w pełni solidaryzującą się z walczącym ludem.

Klara Korowicz - Kałczanka w roli dziennikarki Thenard nie wyszła poza ramy szablonu.

Jerzy Siekierzyński jako mąż Klaudii i przybrany ojciec ministra był zbyt krzykliwy, abyśmy mogli wiele zrozumieć z jego roli.

Dyrektorami departamentu byli E. Bąbolski, H. Żuczkowski i J. Gajdar.

Antoni Muszyński w oryginalny sposób rozwiązał dekoracje I aktu. Przyjemne wnętrze gabinetu ministra w II akcie stanowiło stosowną oprawę do rozgrywającej się akcji.

Sztuka Jurandota w pełni spełnia postulat komedii: bawiąc — uczy. Powodzenie, jakim cieszy się „Rodzinka", jest najlepszym dowodem zapotrzebowania na aktualne komedie. Czekamy na następną komedię, tym razem jednak, o aktualnej polskiej tematyce.

Zbigniew Gapiński



„RODZINKA" w rysunkach R. Siennickiego: od lewej — Mieczysław Wielicz (Henryk Montrivault), Jan Ulrich (Filip Labouche), Maria Szczęsna (Klaudia), Henryk Olszewski (Horacy Perault), Kazimierz Biernacki (Boswell).

Pierwsza w Polsce kobieca zmian

przy maszynie papierniczej pracuje w Fabryce Papieru w Rudawie

KATOWICE (PAP). W Katowicach obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Jak stwierdził w obszernym referacie przewodniczący Zarządu Głównego Dropalla, załogi przemysłu chemicznego przełamały w ostatnim roku szereg poważnych trudności i uzyskały znaczne osiągnięcia produkcyjne. Osiągnięcia te uzyskano walcząc o wzrost wydajności pracy, poprawę jakości produkcji, postęp techniczny oraz upowszechnianie nowoczesnych metod pracy i wyższych form współzawodnictwa.

Historia ruchu współzawodnictwa w przemyśle chemicznym wzbogacona została o nowych bohaterów socjalistycznego stylu pracy, jak Kazimierz Kazimierczak i Róża Robert w fabrykach kwasu siarkowego, Franciszek Świętek z Zakładów Chem... nych w Mątwach, Bolesław Ry... czyk z Bydgoskich Zakładów Prz... słu Gumowego i inni.

W dyskusji wysunięto m. in. s... wę wzmożenia pracy mobilizacy... aktywu związkowego dla szers... wykorzystywania ruchu racjonal... torskiego do mechanizacji zakła... oraz pełnego wykorzystania moc... rządzeń produkcyjnych.

Poruszając coraz bardziej aktu... problem uaktywnienia w produ... kobiet, wskazano w toku obrad... przykład Fabryki Papieru w Ru... wie i pracującej tam, pierwszej w... sce, kobiecej zmiany przy masz... papierniczej. Brygadzistka tej zm... ny, Elżbieta Lacheta, pierwszy ma... nista papierniczy, otrzymała za ... bitne wyniki produkcyjne odzn... przodownika pracy.

Z życia Partii

Egzekutywa terenowej podstawowej organizacji partyjnej przy Komitecie Dzielnicowym Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w dniu 20 bm. o godz. 18, odbędzie się w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz — Szwederowo, Plac Pawła Findera zebranie miesięczne podst. org. part.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

* * *

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KM PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że w sobotę dnia 23 bm. o godzinie 14.00 w sali KM PZPR w Bydgoszczy, Plac Pawła Findera 10, odbędzie się narada nauczycieli — członków PZPR oraz członków ZZNP wszystkich typów szkół z terenu miasta Bydgoszczy.

Obecność na naradzie obowiązkowa.

Jutro plenum Zarządu Okr. Zw. Zawodowego Metalowców

(B) Jutro, dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszonych Klubów T i R. przy Placu Bohaterów Stalingradu nr 20 plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Bydgoszczy.

Stara szkoła we Wtelnie prosi o parkan

(B) W gromadzie Wtelno istnieją dwa budynki szkolne — stary i nowy. Nowa szkoła utrzymywana jest w porządku, stary budynek natomiast jest bardzo zaniedbany. Boisko szkolne nie jest ogrodzone, mimo, że słupki do parkanu postawione zostały już w ubiegłym roku, siatka druciana do płotu leży również już od roku i czeka na założenie.

Mieszkańcy gromady już dwukrotnie zobowiązywali się wykonać płot przy szkole; skończyło się na tym, że słupki zostały częściowo zniszczone, a płotu w dalszym ciągu nie ma.

Czas najwyższy, by tą sprawą zajęła się Gminna Rada Narodowa we Wtelnie i poleciła chociażby w ramach szarwarku ogrodzić starą szkołę. Jest to sprawa pilna, gdyż nowy rok szkolny się zbliża.

Miasto — wsi

(B) Robotnicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych nr 5 zorganizowali ekipę żniwną, która wyjechała do PGR Teresin, gdzie pomogła robotnikom majątku przy sprzęcie żyta i pszenicy.

Ekipa żniwna z ZZR na tym jednym wyjeździe nie poprzestała i odwiedziła robotników rolnych w Teresinie jeszcze w dniach 5 i 8 sierpnia, pomagając im ofiarnie przy żniwach.

P. Winiarczyk

Współzawodnictwo w jednostkach Ligi Lotniczej

(B) Ostatnio podpisana została umowa o współzawodnictwie między ośrodkiem treningowym Ligi Lotniczej w Toruniu, a SOT — Inowrocław i OT — Bydgoszcz. Specjalna komisja współzawodnictwa opracowała szczegółowy program i sposób punktacji. Prócz lotów, wysoko oceniana jest praca społeczna poszczególnych pilotów, jak np. organizowanie prelekcji, pogadanek fachowo - lotniczych oraz pisanie artykułów do prasy lotniczej. Wyniki współzawodnictwa będą ogłaszane co miesiąc.

Znaleziono

Rower męski znaleziony w rowie na Glinkach przez ob. Nowaczyka Szczepana, można odebrać przy ul. Karpackiej 23 m 4.

• • •

Na Placu Wolności znaleziono złotą obrączkę. Odebrać można w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16-a.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10698

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

4 miliony podręczników
wydrukowały PZWS w Bydgoszczy dla młodzieży szkolnej

(B) W ciągu ubiegłych miesięcy pracę robotników Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych cechował wzmożony wysiłek: chodziło o nielada zadanie — o dostarczenie młodzieży szkolnej przeszło 4 milionów podręczników na czas, o wydrukowanie ok. 70 milionów arkuszy. Nic więc dziwnego, że praca trwała dzień i noc. Walka o plan wydawniczy, dotyczący podręczników szkolnych, została wygrana — w lipcu PZWS wykonały swój półroczny plan w 101,4 proc.

Nie są to jedyne sukcesy robotników PZWS. Dodatkowe zadanie czekało ich w związku z uchwaleniem nowej Konstytucji. Trzeba było wydrukować podręcznik pt. „Nowa Konstytucja" dla szkół podstawowych. Spieszą się obecnie, by najpóźniej do dnia 28 bm. podręcznik ten znalazł się w rękach młodzieży. Niewątpliwie i z tego zadania wywiążą się pomyślnie.

Operatywności załogi PZWS dowiodły także ostatnie dni, kiedy trzeba było wydrukować „instrukcję programową" dla nauczycieli na konferencję sierpniową. Załoga zakładów uporała się z zadaniem w rekordowym czasie 70 godzin.

Nic dziwnego, że przy takiej pracy we współzawodnictwie ogólnopolskim dział maszyn offsetowych (zespół Eugeniusza Jelińskiego) zajął I miejsce w pierwszym półroczu br., że zespół składaczy ręcznych Leona Repki zajął w tym samym czasie II miejsce. Wydajnością pracy i wysokim przekraczaniem norm (dochodzących do 190 proc.) wyróżnia się również brygada młodzieżowa im. Belojanisa. Nazwiska: Borucki, Tecław, Tomaszewski, Łasa i Bachanowicz — dobrze są znane na terenie zakładów. Mówiąc o wyróżniających się, nie można zapomnieć o młodzieżowym zespole introligatorskim, w składzie: Martenko, Ciszewska, Malak i Połom, — który pracując na skomplikowanej maszynie do falcowania, osiąga wysokie normy.

Wspomnieć trzeba również o odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi: majstrze działu offsetowego — Franciszku Młynarczyku, robotniku sali maszyn Janie Cieciorze, nakładaczce, która niedawno obchodziła 35-lecie pracy w PZWS — Marii Brodowskiej, majstrze sali maszyn Janie Rychlewskim.

Dzięki pracy tych ludzi i dzięki pracy całej załogi PZWS poszczycić się może znacznymi osiągnięciami w walce o obniżkę kosztów własnych przy wykonaniu planu za I półrocze w 101,4 proc.

Osiągnięcia PZWS są widoczne także na zewnątrz. Po rozbudowie powierzchnia bydgoskiej „fabryki drukowanego słowa" wzrosła o 100 proc. Zwiększyła się troska o pracownika. Zbudowane zostały nowe umywalnie, 20 natrysków czynnych będzie już od jesieni. Piękna świetlica, mogąca pomieścić ok. 600 osób, skupia życie kulturalno-artystyczne załogi. Z funduszów wygospodarowanych przez załogę, zradiofonizowany został cały zakład.

Osiągnięcia są duże, ale nie brak i bolączek. Jedną z nich jest sprawa cykliczności pracy. Zakłady wykonują, a nawet przekraczają plany, praca byłaby jednak jeszcze lepsza, gdyby rozdzielona była równomiernie. Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i rada zakładowa zrobiły już dużo, niewątpliwie dołożą wszelkich starań, aby również polepszyć organizację pracy w zakładzie.



PZWS skończyły już w lipcu swoją „kampanię podręcznikową". Obecnie zakłady gotowe książki rozsyłają do księgarń.

NA ZDJĘCIU: Szofer Edmund Żakowicz pomaga Kazimierzowi Szypulskiemu i Walentemu Nowackiemu ładować paczki z podręcznikami.

Pracownicy ci wyrabiają dziennie 150—160 proc. normy.

Foto — „Gazeta" L. Staniszewski

List junaczki SP

Koleżanki junaczki!

(B) Kilkanaście dni temu wróciłam z 289 żeńskiej brygady „SP", która pracowała w woj. szczecińskim. Do brygady zgłosiłam się ochotniczo razem z moimi koleżankami Łucją Rybarczyk i Krystyną Michalek. Chciałyśmy w ten sposób pomóc rolnikom i poznać nasze ziemie zachodnie.

Pracowałyśmy przy sianokosach w PGR Komorowo. Robotnicy kosili maszynami, a my stawiałyśmy sterty. W brygadzie było bardzo wesoło. Po pracy w świetlicy ćwiczył nasz zespół artystyczny — uczyłyśmy się piosenek i tańców. Przyjeżdżało do nas kino objazdowe. Także i my dawałyśmy występy dla ludności okolicznych wiosek i pracowników PGR.

W brygadzie były dziewczęta z różnych stron kraju. Żżyłyśmy się bardzo z sobą — aż żal było rozstać się po zakończeniu turnusu.

Nasz II pluton zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie w brygadzie. Przez okres mojego pobytu w SP zarobiłam 600 zł.

Koleżanki junaczki ze wszystkich wiosek Polski!

Piszę ten list, aby Was zapoznać z życiem brygad SP, abyście i Wy zgłaszały się ochotniczo do pracy w brygadach rolnych. Pomożemy w ten sposób rolnikom i naszemu Państwu.

Gertruda Dymińska
Trzemiętowo gm. Sicinko pow. Bydgoszcz

Pod ostrym kątem

Pogaduszki w biurze

(B) Przed kilku dniami udałem się do referatu wczasów i kolonii letnich przy Prezydium MRN w Bydgoszczy.

Ostrożnie zapukałem i otworzyłem drzwi. Podszedłem do biurka i poprosiłem siedzącą przy nim urzędniczkę o załatwienie mojej sprawy.

Urzędniczka jednak opryskliwie odparła: Teraz nie mam czasu — i powiedziała, że mam zaczekać na korytarzu.

Wyszedłem z biura, w którym oprócz urzędniczki siedziała młoda kobieta. Obie obywatelki prowadziły ze sobą ożywioną rozmowę.

Przechodząc się po korytarzu przez niedomknięte drzwi słyszałem mniej więcej taką rozmowę:

— Nie ma pani pojęcia, jak bajecznie spędziłam urlop w Sopocie. Rano kąpiel w morzu, po południu spacer na molo, wieczorem dancing, albo inne rozrywki. Na wczasach poznałam rozkosznego chłopca. Prawdziwy Valentino — taki przystojny, wysoki brunet, opalony na brąz, o oczach czarnych jak węgiel. W życiu nie widziałam jeszcze takiego pięknego mężczyzny. Wszystkie kobiety szalały za nim...

I tak dalej w ten deseń przez pół godziny.

Ja tymczasem czekałem pod drzwiami...

Zdenerwowany wczasowymi pogaduszkami zapukałem znowu i wszedłem. Urzędniczka trzymała w ręku plik zdjęć, i po kolei podawała je swojej znajomej.

Nie wytrzymałem. Podszedłem do urzędniczki i zapytałem grzecznie, kiedy wreszcie będę mógł załatwić pilną sprawę.

Urzędniczka spojrzała na mnie i ofuknęła podobnie jak za pierwszym razem: — Proszę przyjść za godzinę.

Szybko wybiegłem, aby nie... przeszkadzać we wspomnieniach sopockich.

(JOT)



XXVIII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski we Wrocławiu.

NA ZDJĘCIU: Mistrz Polski w rzucie dyskiem na rok 1952, Tadeusz Andrzejczak (Gwardia Wrocław).

CAF — fot. St. Wdowiński

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami korespondencji robotniczych — nieopublikowanych

JÓZEF TUSZYŃSKI — BYDGOSZCZ

Zarząd Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Oddział w Kapuściskach zawiadamia, że kierownik kwater robotniczych Żmijewski i jego zastępca Biskup zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy za niesumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków.

MARIAN MALINOWSKI — PIŃSKO POW. SZUBIN

DOKP w Poznaniu zakomunikowała redakcji, że konduktor, który arogancko zachowywał się podczas kontroli biletów ukarany został naganą służbową.

J. FALKOWSKI — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych w przesłanym piśmie powiadomiła redakcję, że kierowniczka lokalu zbiorowego żywienia „Warszawianka" została dyscyplinarnie zwolniona z pracy.

BRONISŁAW BREŃSKI — TORUŃ

Toruńskie Przedsiębiorstwo Skupu Skór Surowców Włókienniczych wypłaci i Wam przysługujące się pieniądze za wyjazdy służbowe.

WARTOWNICY STACJI TERENOWEJ PKS W CHOJNICACH

Dyrekcja PKS w Bydgoszczy poinformowała redakcję o przydzieleniu mundurów pracownikom stacji terenowej PKS w Chojnicach.

ZBIGNIEW KULIK — BYDGOSZCZ

Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia o usunięciu dźwigarów znajdujących się na placu przy ul. Markwarta.

— opublikowanych

DLACZEGO (nr 122)

Dyrekcja Rejonowej Zbiornicy Złomu w Gdańsku zawiadamia, że urzędniczce biura zarobkowego, która opóźniła wysyłkę zaliczek udzielono nagany.

Piękne wyniki pracy brygady rolnej SP nr 278

(B) **Brygada** rolna nr 278, stacjonująca w Cieszynie Łobęskim, pow. Łobęz, w woj. szczecińskim, poszczycić się może pięknymi osiągnięciami w pracy. Junaczki, wśród których znajduje się wiele dziewcząt z województwa bydgoskiego, zestawiły m. in. 340 ha owsa i żyta, przerwały 18 ha buraków, zasadziły 5,4 ha brukwi, zwiozły 180 ton siana ze 100 ha, poświęciły 4 000 godzin na prace podworzowe oraz przeprowadziły lustrację 240 ha pola ziemniaczanego celem zabezpieczenia ich przed stonką.

Junaczki pracowały bardzo wydajnie. Na uroczystym zakończeniu turnusu w dniu 14 bm. 18 przodownic otrzymało cenne nagrody. Do najbardziej wyróżniających się należą: Wanda Jędrzejewska, Teresa Lewandowska, Jadwiga Binkowska, Halina Grygorek, Maria Malanowska i in. Wiele junaczek awansowało również do wyższych stopni junackich.

Konferencja przodujących chłopów

(B) W związku z mającym odbyć się w Warszawie w dniach od 24 — 26 sierpnia Krajowym Zjazdem Spółdzielców Zw. Samopomocy Chłopskiej odbyła się w świetlicy CRS w Bydgoszczy konferencja przewodniczących PZGS oraz przodujących chłopów ze wsi pomorskich. Na konferencji tej dyrektor CRS tow. Stasina omówił prace przygotowawcze związane z Kongresem, jak również poruszył sprawę współzawodnictwa wśród pracowników Gminnych Spółdzielni.

Na konferencji zostali wyróżnieni odznaką „Przodownika pracy" oraz nagrodami pieniężnymi ob. ob. Kucharski z GS Bydgoszcz — wieś, Brzeziński z PZGS Brodnica oraz Wincenty Pruczyński z powiatu żnińskiego.

W dniu 23 bm. nastąpi na dworcu w Bydgoszczy uroczyste pożegnanie delegatów mających reprezentować spółdzielczość woj. bydgoskiego na Kongresie w Warszawie.

Kilka informacji o Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej w Bydgoszczy

(B) W dniu 18 bm. rozpoczęły się egzaminy wstępne w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej. Egzaminy trwać będą do 22 sierpnia. 84 kandydatów na wydział mechaniczny i 12 kandydatów na wydział chemiczny wykażą na nich swoje wiadomości z dziedziny matematyki, fizyki, chemii i nauki o Polsce.

96 kandydatów na pierwszy rok studiów to nie jest dużo, WSI może przyjąć ich więcej. Dlatego też wszyscy ci, którzy odpowiadają wymaganym warunkom (świadectwo maturalne, 3-letnia praktyka w zakładzie pracy i ukończony 23 rok życia), a chcieliby studiować, mogą się jeszcze zgłosić poprzez swoje zakłady pracy do dyrekcji WSI. W zależności od ilości zgłoszeń, wyznaczony może być drugi termin egzaminów.

W nadchodzącym roku szkolnym, podobnie jak w roku ubiegłym, zorganizowane zostanie również studium przygotowawcze. Studium to ma na celu umożliwienie studiów wyższych tym wszystkim, którym warunki przedwojenne lub okupacyjne nie pozwoliły na kształcenie się. Ponieważ komisja naboru przyjmuje jeszcze wnioski, pożądane byłoby, by racjonalizatorzy, przodownicy pracy itp. zgłaszali się do swoich rad zakładowych, które skierują ich na studia. Warunkiem przyjęcia na studium przygotowawcze jest: posiadanie wiadomości lub świadectwo z ukończenia IX klas szkoły podstawowej, co najmniej 2-letnia praktyka w zakładzie pracy, skierowanie z miejsca pracy i nieprzekroczony 24 rok życia.

Rok akademicki na WSI rozpoczyna się dnia 1 września. Studium przygotowawcze i studenci II roku studiów rozpoczynają naukę 15 września. W związku z tym termin egzaminów poprawczych przesunięty został na okres od 1 — 14 września.

—o—

Barbara Kostrzewska śpiewa na kortach Gwardii

(B) W dniu 22 sierpnia o godz. 19.30 na kortach Gwardii usłyszymy znakomitych artystów Państwowej Opery w Poznaniu **Barbarę Kostrzewską** i **Mariana Woźniczko**, którzy z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. **Olgierda Straszyńskiego** wykonają w partiach solowych i w duecie znane arie najbardziej popularnych operetek.

Przedsprzedaż biletów od dnia 20 sierpnia br. w Pom. Domu Sztuki od godz. 12 do 18 na listy zbiorowe. Bilety w cenie od 3 do 8 zł.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Wiosna w Sakenie" (godz. 16, 18, 20).
POLONIA — „Pod niebem Sycylii" (godz 16 18, 20)
WOLNOŚĆ — „Rodzina Sonnenbrück" (godz. 16, 18, 20).
GRYF — „Śmiali ludzie" (godz. 17, 19).
ORZEŁ — „Chrzest bojowy" (godz 17, 19).
MIR — „Poddany" (godz. 19).
BAŁTYK — „Życie zwycięża". (godz. 17 i 19).
ROZMAITOŚCI — Promienie Roentgena Biskupin. Czy zwierzęta myślą (Od godz 16 do 23)
OGRODOWE BAGATELA — „Nędznicy" II seria (godz. 20).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9—15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa grafiki Rembrandta

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś — „Rodzinka" godz 19.30.

TEATR MŁODEGO WIDZA — przerwa letnia

DYŻURY NOCNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 16 bm. godz 22, do soboty, dnia 23 bm. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31

Dyżur nocny trwa od godziny 22 do 8 rano.

CZYTELNIKU! Chcąc zapewnić sobie regularne otrzymywanie gazet w zakładzie pracy, opłać prenumeratę w terminie do dnia 20-go kolporterowi zakładowemu

Wyjaśnij Towarzyszu...!

Wielka ankieta Czytelników „Gazety Pomorskiej“

Zbliża się dzień 26 października, dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższego organu władzy państwowej, wyraziciela woli ludu pracującego miast i wsi.

Podanie do wiadomości publicznej terminu wyborów, ogłoszenie ustawy o naszej ludowej, prawdziwie demokratycznej ordynacji wyborczej poruszyło umysły ludzi pracy, wszystkich bojowników i agitatorów walki o pokój i Plan 6-letni w całym kraju.

W fabrykach, w gromadach, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach, w jednostkach wojskowych i urzędach toczą się rozmowy, rozważania na temat ordynacji wyborczej i samych wyborów. Robotnicy, pracujący chłopi, pracownicy umysłowi, kobiety - w rozmowach tych niejednokrotnie wspominają wybory w kapitalistycznej Polsce, przytaczają z własnej pamięci i przeżyć przykłady ograniczeń praw wyborczych przez antyludową i antynarodową władzę sanacyjnej Polski. Młodzi obywatele Polski Ludowej wyrażają wdzięczność swej Ludowej Ojczyźnie za to, że po raz pierwszy staną do urn wyborczych jako pełnoprawni współgospodarze kraju.

W toku tych rozmów padają zapytania, prośby o wyjaśnienie, o podanie przykładów jak wyglądają wybory w innych krajach.

Któż jest powołany do tego, aby udzielić wyjaśnień i odpowiedzi?

Rzecz zrozumiała: Aktywiści wszystkich organizacji masowych, agitatorzy Partii i stronnictw.

Odpowiedzialne to zadanie.

Chodzi przecież o to, aby ze słowami prawdy o naszej Konstytucji, o naszej ordynacji wyborczej dotrzeć do każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do każdego środowiska, aby uczynić nowy, potężny krok na drodze mobilizacji wszystkich naszych sił w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Udział w tej kampanii, to patriotyczny obowiązek każdego miłującego pokój i Ojczyznę obywatela.

Treść listów i korespondencji, które ostatnio otrzymuje nasza Redakcja świadczy o tym, że już poważna ilość naszych Czytelników świadomie, gruntownie przygotowuje się do wypełnienia zaszczytnych zadań związanych z akcją wyborczą i samym aktem wyborów.

Chcemy w wykonaniu tych zadań naszym Czytelnikom dopomóc. Stąd narodził się pomysł ogłoszenia

wielkiej ankiety Czytelników „Gazety Pomorskiej“ „Wyjaśnij Towarzyszu...“

Chcemy, aby treść rozmów na temat wyborów, rozmów jakże bogatych nieraz w faktyczny materiał, w ciekawe wspomnienia, uprzystępniona została również w pewnej mierze wszystkim naszym Czytelnikom, a przede wszystkim agitatorom.

Warunki uczestnictwa

Udział w ankiecie może wziąć każdy obywatel.

Począwszy od dnia dzisiejszego, co 5 dni zamieszczać będziemy w naszej „Gazecie“ 5 pytań dotyczących ordynacji wyborczej i wyborów, pytań takich, z jakimi najczęściej możemy się spotkać w rozmowach z towarzyszami pracy, znajomymi i przyjaciółmi. W sumie ogłoszonych zostanie 20 pytań.

Zadanie uczestników ankiety polegać będzie na tym, aby co najmniej na 5 pytań udzielić pisemnej odpowiedzi.

Warunki uczestnictwa w ankiecie są o tyle łatwe, że na łamach naszej „Gazety“, Czytelnicy nasi znajdą odpowiedzi na wszystkie z postawionych pytań w różnych artykułach, reportażach, fotoreportażach, w wypowiedziach i wspomnieniach. Rzecz zrozumiała, że uczestnicy ankiety mogą w całej pełni korzystać z własnych materiałów, z innych gazet i publikacji, a nawet zwracać się z prośbą o wyjaśnienie danych problemów do punktów informacyjnych powołanych do ich udzielania, do Ośrodków Szkolenia Partyjnego, wykładowców itd.

Ponieważ w 20 pytaniach trudno wyczerpać wszystkie możliwe problemy i odpowiedzieć na wszystkie ewentualne pytania, każdy uczestnik ankiety może opisać swoją rzeczywistą rozmowę na temat wyborów, podając zadane mu pytanie i odpowiedź, jakiej udzielił.

Sądzimy, że to uprawnienie uczestników ankiety spotka się zwłaszcza z uznaniem agitatorów.

Nadesłane odpowiedzi będziemy zamieszczać na łamach „Gazety“ w specjalnej rubryce, jak również wykorzystywać do zbiorowych, publicystycznych artykułów.

Pragnąc ankiecie nadać charakter dyskusji z Czytelnikami, Redakcja zastrzega sobie prawo dodawania komentarzy do poszczególnych wypowiedzi.

Trudno nam jednak będzie pomieścić wszystkie odpowiedzi w naszej „Gazecie“ i dlatego zwróciliśmy się z prośbą do dyrekcji bydgoskiej rozgłośni radiowej, aby niektóre odpowiedzi podawała w swym programie.

Jak wynika z warunków uczestnictwa w ankiecie „Wyjaśnij towarzyszu“ głównym celem, który nam przyświeca, jest prowadzenie przez Czytelników „Gazety Pomorskiej“ dyskusji o wyborach.

Tym uczestnikom, którzy w dyskusji najlepiej wystąpią, przyznane zostaną niezwykle cenne wyróżnienia, których wykaz obok zamieszczamy.

Warunkiem uzyskania wyróżnienia jest nadesłanie takich odpowiedzi, w których rzeczowe wyjaśnienie sprawy, powiązane zostanie z osobistymi przeżyciami czy wrażeniami, czy to dotyczącymi wyborów w Polsce sanacyjnej, zagranicą, czy też w wyborach 1947 roku, lub wypowiedziami na temat osobistego wkładu uczestnika ankiety w walkę o pokój i Plan 6-letni naszego narodu.

Im więcej odpowiedzi, tym więcej szans na zdobycie wyróżnienia.

Do naszej ankiety „Wyjaśnij Towarzyszu...“ przywiązujemy dużą wagę. W akcji wyborczej prasa ma dużą rolę do spełnienia. Ankieta nasza jest apelem do wszystkich Czytelników, aby wzięli gremialny udział i dopomogli nam w wykonaniu odpowiedzialnych zadań.

Dlatego też zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich Czytelników, a zwłaszcza naszych korespondentów, do wszystkich agitatorów partyjnych i aktywu organizacji masowych, aby nie tylko osobiście wzięli udział w ankiecie, lecz mobilizowali towarzyszy pracy, przyjaciół i znajomych do pójścia w ich ślady.

Odpowiedzi będzie można składać w lokalu Redakcji bydgoskiej oraz w naszych oddziałach redakcyjnych w Toruniu, Grudziądzu, Włocławku i Inowrocławiu, jak również w lokalach klubów terenowych korespondentów „Gazety Pomorskiej“ w miastach powiatowych. Adresy ich podamy w komunikatach, w których będziemy stale podawać dodatkowe informacje ułatwiające wypełnienie warunków ankiety.

Kartę uczestnictwa w ankiecie należy przesłać do Redakcji razem z pierwszą odpowiedzią.

Nasza wielka ankieta „Wyjaśnij Towarzyszu...“ trwać będzie do dnia 25 października włącznie. Jej wyniki ogłoszone zostaną najpóźniej do dnia 15 grudnia br.

A więc zaczynamy!

Redakcja „Gazety Pomorskiej“

I-szy zbiór pytań ankiety „Wyjaśnij Towarzyszu ...“

1. **W jaki sposób władze sanacyjnej Polski lub krajów kapitalistycznych przez swe ordynacje wyborcze zapewniały zwycięstwo partii burżuazyjnych, reakcyjnych w wyborach i zmniejszały lub zmniejszają udział w parlamentach lub organach samorządowych przedstawicieli klasy robotniczej i mas ludowych, względnie całkowicie go ograniczają? W jaki sposób burżuazyjne ordynacje wyborcze ugruntowują polityczną władzę burżuazji i jej wpływ na rządy?**
2. **W jaki sposób ordynacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia najszerszą swobodę wyrażania woli przez masy ludowe, które są niepodzielnym gospodarzem swej Ojczyzny i swego państwa, umożliwia jak najżywszą aktywność mas ludowych w decydowaniu o składzie i obliczu najwyższego organu władzy ludowej, zabezpiecza wysunięcie do Sejmu najlepszych patriotów związanych z masami ludowymi, wiernych ich interesom i dążeniom, gotowych służyć ofiarnie sprawie ludu pracującego i niepodległości kraju?**
3. **Na czym polega głęboki i konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej i w jaki sposób zawarta w niej została treść przemian społeczno-gospodarczych zaszłych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?**
4. **W jaki sposób Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje wszechstronny i rzeczywisty udział ludu pracującego miast i wsi w rządzeniu krajem (rady narodowe, rady zakładowe i narady produkcyjne) i jak ordynacja wyborcza realizuje te prawa?**
5. **Na czym polega międzynarodowe znaczenie naszych wyborów, dlaczego wybory do Sejmu, umacniają jedność narodu, zwiększają jego wkład w walkę o pokój i przyspieszają realizację zadań Planu 6-letniego?**

Przypominamy, że za najcenniejsze **uważać będziemy te odpowiedzi, w których zawarte zostaną osobiste wspomnienia lub przeżycia uczestników ankiety.** Młodzież, jeżeli chodzi o wspomnienia dotyczące wyborów w sanacyjnej Polsce, oprzeć się może na przeżyciach rodziców, reemigranci z krajów kapitalistycznych mogą opisać swe przeżycia z lat pobytu na obczyźnie.

Karta uczestnictwa w ankiecie „Wyjaśnij Towarzyszu...“

1. Nazwisko i imię ...
2. Miejsce zamieszkania ...
3. Zawód ...
4. Zakład pracy ...
5. Funkcja społeczna ...
6. Wiek ...

Nr ... Data nadesłania ...

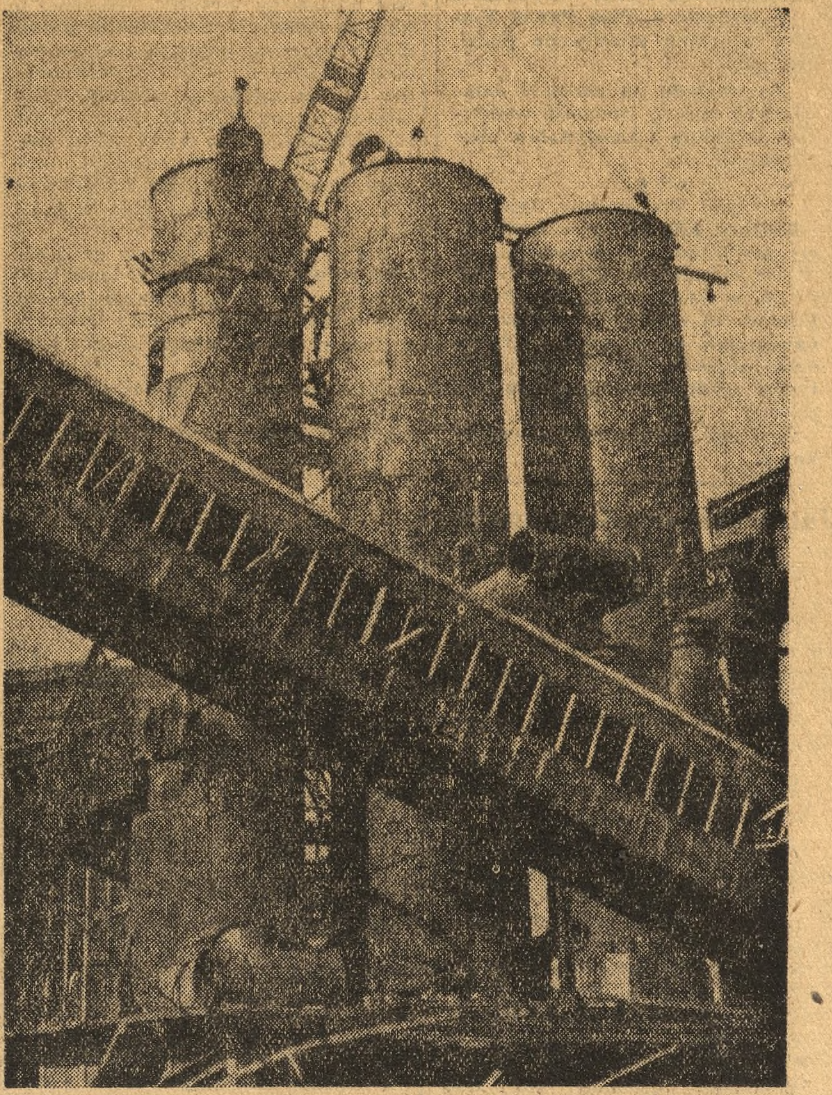
Wyróżnienia dla autorów najlepszych odpowiedzi

1 MIEJSCE — radioodbiornik „Pionier“.
2 MIEJSCE — aparat fotograficzny wysokiej klasy.
3 MIEJSCE — adapter z kompletem 12 płyt z piosenkami radzieckimi i polskimi.
4 MIEJSCE — rower.
5 MIEJSCE — 2-tygodniowy pobyt na wczasach „Orbisu“ w wybranej miejscowości i wybranym terminie.

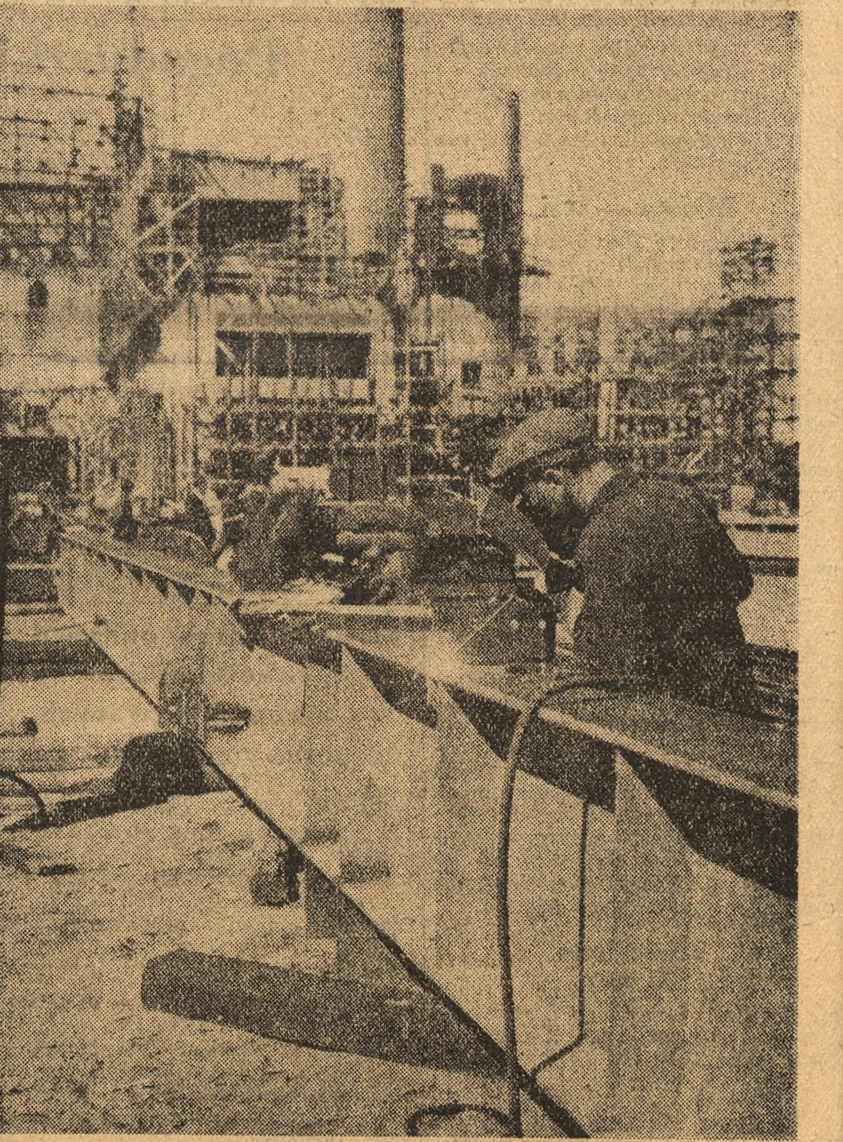
Oprócz tego przewidujemy 45 wyróżnień książkowych dla zdobywców dalszych miejsc.

Wielkie budowle Planu 6-letniego

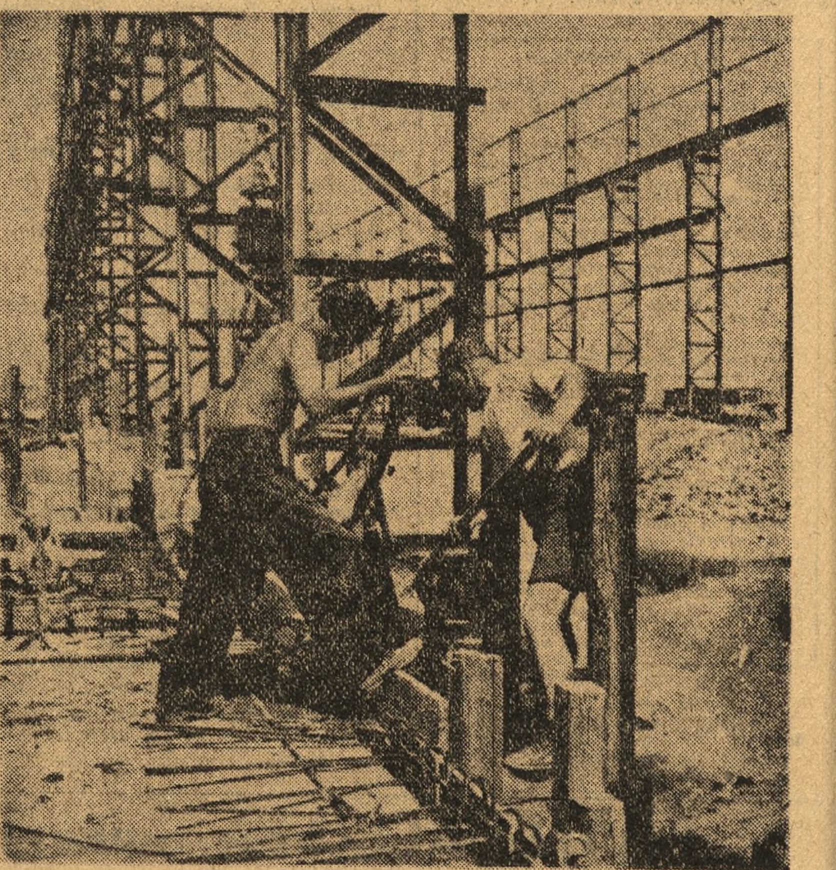
twierdze naszego socjalistycznego przemysłu znaczą drogę, którą kroczymy ku wyborom w dniu 26 października 1952 r.



Nowe obiekty przemysłowe huty „Kościuszko“ w Chorzowie.



Elektrownia w Jaworznie II



Nowe hale fabryczne w Nowej Hucie

Rozmawiamy o Olimpiadzie (IV)

— Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów na temat walk Zygmunta Chychły, mistrza Europy i Olimpiady — kontynuuje naszą rozmowę Feliks Sztam, trener kadry narodowej.

— Chychła nie miał łatwej drogi do złotego medalu. W jego wadze startowało 29 zawodników, w tej liczbie tacy pięściarze jak: Torma, Szczerbakow, Wouters (Belgia), Niemiec Heidemann, a więc przeciwnicy znani na ringach europejskich. Zawodników podzielono na dwie grupy. Chychła trafił do grupy Woutersa, Tormy, Heidemanna i 12 innych bokserów. Jego przeciwnik w finale — Szczerbakow był w drugiej grupie wraz z 12 zawodnikami. Trzech pięściarzy z tej grupy wchodziło do II kolejki tzw. „wolnym losem“ — bez walki.

— Jaka grupa była silniejsza — pytamy.

— Mnie się wydaje, że grupa Chychły, chociaż i w drugiej grupie oglądaliśmy dobre walki. Najtrudniejszymi przeciwnikami Chychły byli oczywiście: Torma i Szczerbakow.

— Przed spotkaniem z Czechosłowakiem ułożyliśmy plan walki. Chodziło mnie przede wszystkim o to, aby Zygmunt nie peszył się trickami Tormy, który, jak wiadomo, lubi pokazywać na ringu różnego rodzaju sztuczki. Tempo i styl walki miał dyktować Chychła. Zaraz po pierwszym gongu Chychła skraca dystans ciosami na tułów i lewymi sierpami. Bezpośrednie ataki na górę nie dałyby wielkich rezultatów, ze względu na zwrotność i dobre uniki Tormy. W drugim starciu ataki Czechosłowaka z dystansu nie dochodzą. Chychła w myśl moich wskazówek znowu skraca dystans. Torma jest teraz wybity, że tak powiem, z uderzenia i w zwarciu przetrzymuje. Rezultat — upomnienie. Rundę tę wygrywa wysoko Polak. Ostatnie starcie przynosi gwałtowne ataki Tormy, ale ciosy wyłapuje Chychła na rękawice. Teraz Czechosłowak uzyskuje lekką przewagę, gdyż Zygmunt robi niepotrzebne uniki i łapie kilka ciosów. Końcówka jest jednak Polaka i Chychła zwycięsko kończy ten ciężki pojedynek.

— Teraz wszyscy wiedzieliśmy, że Zygmunt dojdzie do finału i spotka się ze Szczerbakowem.

— Szczerbakow — mówi dalej Sztam — może być wzorem dla wszystkich, zwłaszcza dla młodszych bokserów. Liczy on już 34 lata, a w tym wieku pokonać takich pięściarzy jak: Vescovi (Włochy), Van de Linde (Płd. Afryka), Jergensena (Dania) i dojść do finałów olimpijskich — to wyczyn świadczący o wielkiej klasie.

— Teraz kilka słów o Antkiewiczu. Gdańszczanin spisał się dzielnie, tym bardziej, że spotykał się z przeciwnikami, którzy również zasługują na miano „bombardiera“.

— Jego przeciwnik w finale, Włoch Balognesi miał łatwiejszą drogę. W pierwszej kolejce przeszedł on „wolnym losem“, a w pozostałych walkach miał słabszych przeciwników.

— Dużo się mówi i pisze — wtrącamy — na temat werdyktu sędziowskiego w spotkaniu finałowym Antkiewicz — Balognesi. Jakie jest wasze zdanie?

— Daleki jestem od kwestionowania orzeczeń sędziowskich, ale werdykt kompletu sędziowskiego przyznający zwycięstwo Włochowi uważam za niesprawiedliwy. Belg i Amerykanin wyraźnie skrzywdzili naszego reprezentanta.

Czas kończyć naszą rozmowę. Sztam wspomina jeszcze o troskliwej opiece władz w czasie przygotowań przedolimpijskich i na miejscu w Helsinkach, jaką cieszyli się nasi pięściarze i o ofiarnej pracy trenerów oraz instruktorów pracujących w zrzeszeniach, którzy także posiadają swoją cząstkę w sukcesach boksu polskiego.

W. K.

Frontem do wsi stanęli atleci

W tych dniach odbyło się plenum Sekcji Atletycznej WKKF, na którym aktualne zagadnienia omówili tow. tow. Rożniak i Zieliński. Całość uzupełniono rzeczową i obszerną dyskusją, która pozwoliła na podjęcie uchwał.

Plenum wykazało, że nie wszystkie sekcje atletyczne naszego województwa pracują należycie. W wielu kołach treningi odbywają się przy słabej frekwencji, a co gorsze, nie uczęszczają na nie zawodnicy zaawansowani, którym dla utrzymania, względnie podniesienia poziomu są one więcej potrzebne, aniżeli początkującym. Tow. Kubera wskazał, że w Nakle jest wielu zwolenników atletyki, niestety nikt się nimi nie interesuje. Znany arbiter Felchnerowski wykazał, że rady okręgowe zrzeszeń nie przykładają wiele wagi do zapasów i podnoszenia ciężarów, ze względu na deficytowy charakter tej gałęzi sportu.

Jednak nie wszędzie jest źle. Delegaci Bydgoszczy i Torunia donieśli o utworzeniu w tych miastach 4 nowych sekcji atletyki.

Od września sekcja organizować będzie imprezy propagandowe na wsi oraz w mniejszych miastach, gdzie atletyka nie znalazła dotychczas zwolenników. Postanowiono również zorganizować kurs doszkalający dla sędziów i zawodników.

Przy omawianiu dalszych szczegółów dotyczących umasowienia tego sportu wysunięto wniosek urządzenia w najbliższym czasie zawodów propagandowych w Bydgoszczy, Toruniu, Koronowie, Włocławku, Inowrocławiu. **(mt)**